Nr. 109 Czwartek 13 Maja 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedynczy kosztuje w mieiscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.

Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 maja.

Wypadek nadzwyczajnej wagi dla całej Europy stanowi list Gladstonea do ambasadora Karolyego. Nowy *premier* odwołuje wszystkie swoje niepochlebne dla Austryi frazesy, któremi nierozważnie wojował podczas agitacyi wyborczej, zajmując, jak się sam dziś wyraża, swobodne i niepołączone z odpowiedzialnością stanowisko kandydata i agitatora w wyższem tego słowa znaczeniu. Tak dalece upokorzył się Gladstone, że otwarcie przyznaje się do błędnej informacyi o dążnościach Austryi na Wschodzie. Jak honorowego człowieka bynajmniej to nie krzywdzi, jeżeli widząc, że słuszność jest po stronie przeciwnej, przeprosi przeciwnika, tak i męża stanu nawet naczelne stanowisko zajmującego nie krzywdzi takie przyznanie się do winy i fałszywych przypuszczeń. Torysi wprawdzie zacierać będą ręce z radości na widok Gladstonea, przepraszającego Austryę z taką skruchą, i do pewnego stopnia słusznie przedstawiać będą ten fakt jako skompromitowanie się *premiera* liberalnego w oczach całego świata, ale wigowie odpowiedzieć mogą na to, że lepiej przyznać się do przesady i fałszywych informacyj i skompromitować się w charakterze agitatora, aniżeli z świadomością wyrządzonej krzywdy brnąć dalej w fałszywym kierunku, że jednem słowem lepiej być źle poinformowanym, nawet nierozważnym agitatorem aniżeli nieuczciwie postępującym politykiem. A nie byłożby to nieuczciwością, gdyby Gladstone, uznawszy raz niesłuszność swoich zarzutów, przekonawszy się o nieprawdziwości wyrażeń Najj. Panu podsuwanych, postępował stosownie do swoich mów agitacyjnych jedynie dlatego, że *premierowi* W. Brytanii, wywyższonemu tak świetnie przez kapryśną fortunę wyborczą, nie wypada nic odwoływać lub sprostować?

Austrya otrzymała tak niezwykłą i świetną satysfakcyę, na jaką zupełnie zasługiwała, ale jakiej może nikt w Wiedniu nie oczekiwał. Przed kilku dniami mówiono wprawdzie, że hr. Karolyi przekonał lorda Granvilla o potrzebie naprawienia złych wrażeń mowami Gladstona sprawionych, ale równocześnie doniesiono z Londynu, że Granville chociaż uznaje zupełnie tę potrzebę, nie widzi żadnego środka odpowiadającego celowi a przytem salwującego powagę *premiera*. Przypuszczamy, że głównie świadomość krzywdy wyrządzonej skruszyła Gladstona tak dalece, ale ostatecznie forma przeproszenia wypłynęła nie z danych tylko moralnych motywów. Gdyby chodziło o przeproszenie innego państwa, gabinet angielski byłby to uczynił w sposób niesensacyjny, wobec Austryi musiał pójść dalej, bo Austrya jest mocarstwem, z którem liczyć się musi każdy, kto marzy o jakiejkolwiek roli ważniejszej, kto postanowił rozwiązać jakąkolwiek sporną kwestyę europejską. Czy w Wiedniu satysfakcya ta uznaną zostanie za wystarczającą? Niezawodnie. ale inaczej rzecz się ma z kwestyą. czy rozprószy ona zupełnie wszystkie obawy, obudzone w Europie zwycięstwem wigów. Aby satysfakcya była zupełną w ostatnim politycznym kierunku, Gladstone musi jeszcze powiedzieć albo przynajmniej dać do zrozumienia, że jak wobec Austryi tak i wobec całej sprawy wschodniej za daleko dał się unieść frazesom i stał się ofiarą nienajlepszych informacyj. Oświadczenie to nie może nastąpić zaraz, bo w takim razie na prawdę już kompromitowałoby *premiera* i cały nowy gabinet. Trzeba to uczynić powoli, niejako stopniowo, a różne fortele sztuki dyplomatycznej pozwalają wycofać się z najprzykrzejszej sytuacyi bez zbytniego zamanifestowania zmienności. Dopiero, gdy nastąpi to drugie przyznanie się do błędu, Europa cała uzna się zaspokojoną i zadowoloną, bo dla niej antagonizm między Gladstonem a lordem Beaconsfieldem na polu wewnętrznej polityki nie ma żadnego znaczenia. Gladstone wkrótce może stać się dla Europy tak samo sympatycznym jak Beaconsfield, jeżeli stanowczo i dobitnie podniesie potrzebę zagwarantowania wschodowi rozwoju w kierunku dotychczasowym, w myśl traktatu berlińskiego.

W Anglii samej upokorzenie się Gladstona i klęska zadana gabinetowi wskutek upadku ministra Harcourta przy drugim wyborze stanowią wypadek nadzwyczajnie ważny także ze stanowiska polityki wewnętrznej. Wigowie otrzymali dobitne ostrzeżenie, że kaprysy polityczne nawet w tak statecznem społeczeństwie jak angielskie są nieobliczone i ciągle przygotowują nowe niespodzianki. Jeżeli w miodowym miesiącu panowania wigowie są już tak osłabieni, że ponownie nie zdołali zapewnić mandatu ministrowi spraw wewnętrznych, to może na całych sześć lat nie wystarczy im ostatni przewrót w opinii publicznej. Lord Beaconsfield usunął się tak, jak gdyby już nie miał nigdy wrócić do steru. Sędziwy wiek *expremiera* każe się liczyć z wszelkiemi wypadkami, ale w Anglii mężowie stanu dosięgają rzadkiego wieku mimo wytężenia umysłu i sił fizycznych w parlamencie. Lorda Beaconsfielda nie można tedy uważać za postać należącą już tylko do historyi.

KORESPONDENCYE

Paryż, 9 maja.

Wczoraj na wszystkich rogach ulic i gmachach rządowych w Paryżu i podmiejskich gminach, a zapewne i we wszystkich miastach departamentowych rozlepioną została mowa ministra sprawiedliwości p. Cazot, miana w Izbie deputowanych dnia 3 b. m. w odpowiedzi na interpelacyę p. Lamy w kwestyi prawności dekretów 29 marca i 3 kwietnia. Treścią mowy ministra jest, jak wiadomo, że odświeżone prawa, do których się odwołują dekrety wydane przeciw zgromadzeniom duchownym, dlatego przez tak wiele lat pozostawały w zapomnieniu, ponieważ ich nie potrzebowano, dziś republika wskrzesza je, ponieważ znajduje w nich broń przeciw swoim nieprzyjaciołom.

W tej samej chwili, kiedy na murach Paryża rozpościerają się te trochę cyniczne deklaracye p. ministra sprawiedliwości, prezes rady i minister spraw zagranicznych p. Freycinet coraz bardziej niespokojny możliwością przykrych następstw wykonania marzonych dekretów, wyprawił do Rzymu zaufanego wysłańca, półurzędowego poufnika (*confidentiel*), w celu rozpoczęcia z Watykanem negocyacyi w tej palącej i trudnej kwestyi. Ten tajny posłaniec ma rozpocząć nowe negocyacye z Stolicą Papieską i prosić Ojca świętego, aby sam bezpośrednio wdał się u jenerałów zgromadzeń zakonnych regularnych a szczególnie Jezuitów, żeby ich nakłonić do rozwiązania swych zakładów we Francyi. W zamian za to pośrednictwo Watykanu, wysłaniec p. Freycineta ma dać zapewnienie, że kolegia utrzymywane przez kongreganistów będą przez pewien czas tolerowane. Zbytecznem byłoby dodawać, że środek użyty przez

---

O książkach i ludziach.

XI.

Powróciwszy do Moskwy i widząc się pozbawionym urzędowej władzy, z tem większą energią rzucił się książę Czerkawski na słowianofilską agitacyę, był jednym z promotorów etnograficznej wystawy w Moskwie w r. 1867, która, jak wiadomo, nie bardzo się przyczyniła do poparcia idei, jakiej służyć miała, ale owszem pozostawiła niesmak pomiędzy zagranicznymi uczestnikami.

W związku z profesorem Pogodinem i Iwanem Aksakowem zawiązywał Czerkawski słowiańskie komitety w lecie w roku 1877, podczas pobytu cara i ks. Gorczakowa w Niemczech — i wtedy już skrajna opinia w Moskwie naznaczała Czerkawskiego na organizatora południowo-słowiańskich krajów. Naśladowano pod tym względem jak w wielu innych rzeczach świeży przykład Niemców, którzy także w chwili zajęcia Alzacyi i Lotaryngii mieli naprzód uorganizowaną administracyę zabranych krajów.

Aksakowy, Katkowy i cała rzesza moskiewskich publicystów umiała takim rozgłosem otoczyć osobę Czerkawskiego, tak go wysoce podnosiła w dziennikach i mowach, tak konsekwentnie wskazywała na niego, jako na człowieka powołanego do wielkiej organizatorskiej misyi, że te głosy dotarły do sfer decydujących w Petersburgu i przypomniały tam znowu Czerkawskiego, o którym w ostatnich czasach bynajmniej nie myślano. Drugi Milutyn, minister wojny, młodszy brat byłego sekretarza stanu dla Królestwa Polskiego, przyszedł mu w pomoc, zalecił go Wielkiemu Księciu Mikołajowi i Michałowi i już w zimie w roku 1876 umiał to sprawić, że *generalissimus* armii naddunajskiej zwrócił na Czerkawskiego uwagę, jako na możliwego szefa cywilnej administracyi Bułgaryi, i polecił mu wypracować plan takiej organizacyi. Przyjaciele dziennikarze postarali się, aby wiadomość o tem stała się rozgłośną i aby gazety przyjęły ją z entuzyazmem. A ponieważ była to chwila, gdzie sławiańska opinia moskiewskiej ludności wywierała wielki wpływ na rząd rossyjski, który folgując jej wbrew chęci cara, wydał wojnę Turcyi — przeto nie dziw, że i Czerkawski wielką w niej znalazł podporę. Po krótkich też układach został już 24 kwietnia 1877 mianowany organizatorem Bułgaryi, jeszcze przed wypowiedzeniem wojny.

Jak wielu innych fantastów na polu polityki i administracyi, nie liczył się Czerkawski nigdy z rzeczywistemi stosunkami, ale ułożył sobie z góry system, nie troszcząc się bynajmniej o to, czy odpowiada rzeczywistości, czy nie. System administracyi Bułgaryi był też już wykończony w najdrobniejszych szczegółach, nim wojska rossyjskie Dunaj przekroczyły; nawet pomianowano urzędników, którzy go mieli w życie wprowadzić i kazano im czekać po rumuńskich miasteczkach, dopokąd armia nie spełni tego, co do niej należało.

Że administracya Bułgaryi nie należała do najlepszych, o tem wiadomo całemu światu, a do wyjaśnienia jej dziwaczności nie mało przyczynił się znakomity artykuł znanego rossyjskiego publicysty Eugeniusza Utina *Bułgarya w czasie wojny*, umieszczony w *Wiestniku Jewropy*. Artykuł ten był podany w obszernem streszczeniu w *Przeglądzie Polskim*, a w wyjątkach w niejednem z pism krajowych i zagranicznych, podniesionych w nim zatem faktów tutaj powtarzać nie będziemy. Dość, że Czerkawski nie mało Rossyi zaszkodził w nowo zdobytym kraju, a swem słowiańskiem doktrynerstwem połączonem z dawnorossyjskim despotyzmem raz jeszcze dowiódł, że generacya ludzi wychowanych pod temi co on wpływami nic zbudować nie potrafi, ale zawsze doprowadzi — do negacyi.

Jaskrawą tego illustracyą jest dalszy rozdział książki: *Russland vor und nach dem Kriege*, zapisujący żołnierskie opowiadania z czasu kampanii. Autor książki, obeznany szczegółowo z bieżącą literaturą rossyjską, opowiada, że epoka pomiędzy 24 kwietnia r. 1877 i 13 lipca 1878, wydała powódź artykułów o wojnie, wspomnień, pamiętników i dzienników, umieszczanych już to w pismach czasowych, już to w formie osobnych książek. Każdy, kto brał udział w dramacie za Dunajem, a jako tako umiał się obchodzić z piórem, miał sobie za obowiązek spisać wszystko, co widział, co słyszał, co przeżył w tych gorących czasach. Pisma te stały się jednym, powszechnym, głośnym aktem oskarżenia przeciw kierownictwu wojny rossyjsko-tureckiej, a sąd ogólny był ten, że w całem przedsięwzięciu nie było najmniejszego systemu i że nieporządek w czasie ostatniej wojny tak w administracyi wojennej jak w dowództwie był nieporównanie większy aniżeli w krymskiej wojnie. Spostrzeżenie to tem bardziej przejmowało goryczą, że przypuszczano wprawdzie, iż Francuzi, Austryacy lub Niemcy mogą przewyższyć Rossyan, nigdy zaś, aby wojennna, a nawet cywilna administracya turecka była lepsza, aniżeli własna.

Przekonywano się jednak o tem na każdym kroku. Karabiny tureckie niosły na 3000 kroków i mogły być nabijane 16 razy na minutę, rossyjskie sięgały zaledwie 600 do 800 kroków, tureccy żołnierze trwonili amunicyę, mając jej zawsze aż do zbytku, rossyjscy ograniczeni byli najczęściej do kilkudziesięciu a nawet kilkunastu strzałów, Turkom było ciepło w grubych suknach i baranich kożuchach, Rossyanie bez potrzeby marzli w podartych płaszczach i butach z tektury; w tureckim obozie było zawsze mnóstwo dobrych map, w rossyjskim posiadanie mapy jeneralnego sztabu austryackiego należało do przywilejów kilku głównodowodzących oficerów. Poczta polowa była tak źle urządzona, że oficerowie przez kilka miesięcy nie otrzymywali ani listów ani pieniędzy z domu, a bogaci ludzie musieli często z największą trudnością starać się o pożyczenie kilku rubli w obozie. Listy adresowane po niemiecku albo po francuzku, oddawane na pogranicznych stacyach pocztowych austryackich, jak najregularniej dochodziły w głąb Rossyi, listy zaś adresowane po rossyjsku i oddawane polowej poczcie rossyjskiej, nigdy prawie nie dochodziły swego celu. Kilkakrotnie wydarzył się tragiczny wypadek, że błąkający się z listami z Rossyi worek, dostał się po kilku miesiącach najdziwaczniejszych peregrynacyj wtedy do pułku, kiedy już wszyscy oficerowie wyginęli. Biedacy musieli umierać, nie mając wiadomości od żon, od dzieci, pomimo że te wiadomości były nieraz blisko, a tylko przez nieudolność administracyi pocztowej nie zostały doręczone. Gorzej aniżeli brak dobrego urządzenia poczt, dawały się we znaki nadzwyczaj smutny stan szpitali i sanitarnej służby. Kilka było dość dobrze administrowanych szpitali na okaz, a mianowicie w pobliżu miejsca pobytu cesarza, zresztą jednak nieporządek, brak potrzebnych lekarstw i narzędzi chirurgicznych przechodził wszelkie możliwe pojęcia. Kilku lekarzy chciało uciekać od rannych, słysząc ich jęki, a nie mając sposobów zaradzenia nieszczęśliwym. Znane nadużycia w dostawach żywności i innych potrzeb dla armii dopełniają smutnego obrazu; powszechna była opinia, że podczas krymskiej kampanii o wiele pod tym względem było lepiej, urzędnicy i

prezesa Rady nie może spodziewać się pomyślnego rezultatu.

Wczoraj w senacie przy pierwszem czytaniu przyjętego już przez Izbę deputowanych projektu ustawy o odwołaniu przepisu święcenia niedzieli w biurach i fabrykach, propozycya utrzymania tego przepisu na kolejach żelaznych co do transportu towarów i zapewnienia urzędnikom odpoczynku przynajmniej co drugą niedzielę została odrzucona. Reszta artykułów projektu przeszła bez rozpraw a w poniedziałek senat przystąpi do drugiego czytania całego projektu, który z największą energią popierany jest przez radykalistów i oportunistów, bo jedynym jego celem jest odciągnąć ludność pracującą od uczęszczania w niedziele i święta do kościołów.

Od niejakiego czasu dzienniki na pół żartem zajmują się wystąpieniami panny Hubertyny Auclerc, która na zebraniach ludowych, na cmentarzach i przy ślubach, występuje z mówkami o prawach kobiety, a niedawno nawet wystosowała publiczne odezwy do prefekta Sekwany i do reprezentantów narodu, domagając się dla płci swojej prawa wyborów i wybieralności, grożąc, że w razie odmowy towarzyszki jej postanowiły odmówić płacenia podatków, skoro im odmawiają praw cywilnych. Kwestya ta dzięki panu Camille See przybrała nieco poważniejszy charakter. Pan See wniósł w Izbie deputowanych projekt modyfikacyi kodeksu cywilnego, nie żądając dla płci pięknej prawa głosowania przy wyborach, ani ubiegania się o krzesło w Radzie municypalnej albo w Izbie deputowanych i t. p., ale dla kobiety niezamężnej żąda prawa występowania w charakterze świadka przy aktach stanu cywilnego i t. p.; dla owdowiałej matki takich samych praw wobec dzieci, jakie posiada owdowiały ojciec, a mianowicie prawa wykonywania opieki i zasiadania w radzie familijnej. Dla kobiety zamężnej p. Camille See nie żąda wprawdzie emancypacyi pod względem majątkowym z pod władzy męża, ale chciałby, żeby mąż mógł w zupełności dawać żonie upoważnienie do przedawania, kupowania i hypotekowania dóbr nieruchomych i żeby kobieta zamężna nie potrzebowała upoważnienia ani od władz ani od męża do spełnienia wspomnianych aktów cywilnych, ile razy mąż jej jest uznany za niezdolnego do rządzenia się albo jest nieobecnym lub niepełnoletnim, albo pozbawionym praw cywilnych. Panna Auclerc powie zapewne, że p. Camille See zabardzo jest nieśmiały i że to jest tylko pierwszy krok, który musi za sobą pociągnąć dalsze, ale nam się zdaje, że poprawiając to, co jest rzeczywiście niesprawiedliwem w dotychczasowych rozporządzeniach, można zadowolić zupełnie rozumną część interesowanej strony i ubezwładnić wybryki części nierozumnej.

Prezydent republiki widocznie pod naciskiem naczelnika większości republikańskiej podpisał akt łaski, udzielający zupełną amestyę 65 komunistom, którzy zostali uwolnieni z Nowej Kaledonii, z zastrzeżeniem wygnania z ziemi francuskiej; w tych dniach upływał miesiąc czasu zostawiony im do uregulowania swoich interesów. Akt łaski prezydenta dozwala ułaskawionym pozostać we Francyi.

Rada państwa.

(*XCIII posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 11go maja. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 10.

Pan Dehne, którego mandat wczoraj unieważniono, donosi na piśmie, że składa mandat członka komisyi centralnej do regulacyi podatku gruntowego.

Na porządku dziennym drugie czytanie wniosku Granitscha o zwolnieniu konwersyi obligacyj ucząstkowych od stempla i należytości skarbowych. Komisya podatkowa projektuje ustawę o ulgach co do należytości skarbowych przy konwersyi pryorytetowych obligacyj kolejowych.

Ustawę tę uchwalono bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następują obrady nad nowym projektem komisyi co do ustawy o taksie wojskowej. Komissya przyjęła do nowego projektu paragrafy już uchwalone w pierwszych obradach, nad któremi przeto nie ma dyskusyi, chyba że je zmieniła znowu; nadto dodała kilka nowych, przeobraziła sporne, a wszystkie niemal uporządkowała inną koleją.

Paragrafy 1szy i 2gi zgodne z uchwalonemi §§ 1 i 2 projektu pierwszego.

Paragraf 3ci stanowi część dawniejszego § 16go i zamiast 10 klas, wedle których ma się opłacać taksę, ustanawia klas 14 z następującemi od 1szej do 14tej klasy normami taksy: 100 — 90 — 80 — 70 — 60 — 50 — 40 — 30 — 20 — 10 — 5 3 — 2 — 1 zł. na rok. Nadto komisya uwzględniła tu niektóre z wniesionych wśród pierwszych obrad poprawki.

Pos. Fux, niezadowolony jeszcze z nowej formy paragrafu, wnosi poprawkę, w której jest 20 klas z normami następującemi: 500 — 400 — 300 — 200 — 150 — 100 90 — 80 — 70 — 60 — 50 — 40 — 30 20 — 10 — 7 — 5 — 3 — 2 — 1 zł na rok.

Poprawkę tę odrzucono; przyjęto § 3ci bez zmiany.

Paragraf 4ty stanowi drugą część dawniejszego § 16go. Komisya określiła tu bliżej obowiązek krewnych w linii wstępnej do opłacania taksy za syna i t. d., mianowicie, że są obowiązani w takiej kolei, w jakiej są zobowiązani starać się o niego, jednak wtedy tylko, gdy sam syn i t. d. nie ma tytułu do zwolnienia od taksy.

Do paragrafu tego wnosili poprawki pp. Löblich, Tomaszczuk i Dworski; utrzymała się tylko poprawka Dworskiego, wedle której krewni w linii wstępnej są zobowiązani do opłacania taksy za syna i t. d. tylko dopóty, dopóki są zobowiązani starać się o jego utrzymanie.

Paragraf 5ty jest to dawny §. 3ci o wolności od taksy, ale do znanych punktów dodaje ten, że wolni są od niej ci także, których powinność wojskowa rozpoczęła się przed rokiem 1871, a którzy przed tymże rokiem od niej uwolnieni zostali. Mniejszość komisyi pod przywództwem pos. Hackelberga wnosi, aby położono: „przed rokiem 1878“, a druga mniejszość pod przewództwem pos. Czedika wnosi, aby położono: „przed r. 1875“.

W dyskusyi zabiera głos minister dr. Ziemiałkowski (*wedle stenogramu*): Muszę oświadczyć się tak przeciw wnioskowi pos. Hackelberga, jak i przeciw wnioskowi pos. Czedika. Pos. Hackelberg mniema, że przyjmując poprawkę pos. Dworskiego, Izba zasadniczo orzekła, iż ustawa niniejsza nie ma wstecz obowiązywać, a powołanie się na r. 1871 jest zdaniem jego nadaniem ustawie mocy wstecz obowiązującej. Takie pojmowanie rzeczy jednak nie jest właściwe. Wniosek pos. Dworskiego zmierzał ku temu, aby ustawa nie obowiązywała wstecz aż po r. 1879 w tym tylko duchu, żeby na mocy ustawy, która dopiero w r. 1880 przychodzi do skutku, nie pobierano taksy od pewnej kategoryi zobowiązanych już za r. 1879. To byłoby rzeczywiście mocą wstecz obowiązującą. Że zaś ustawa powiada tylko, iż obowiązani do taksy są ci, których w latach 1871, 1872, 1873 i t. d. uwolniono od powinności wojskowej, nie stanowi to mocy wstecz obowiązującej, bo za lata 1871, 1872, 1873 i t. d. nie będą przecież opłacali taksy, lecz dopiero od chwili, gdy ustawa wejdzie w życie. Gdyby prawomocność wstecz tak pojmowano, jak ją pojmuje pos. Hackelberg, wtedy mogłoby wydarzyć się, że n. p. stare budynki, gdyby podatek budynkowy teraz dopiero uchwalono, nie opłacałyby tego podatku, lecz tylko te, któreby powstały dopiero po zaprowadzeniu podatku. Nie jest to przeto prawomocność wstecz, gdy się powiada, że ten, kto dawniej już został uwolniony od powinności wojskowej, także płacić ma taksę.

Co się tyczy wniosku drugiej mniejszości komisyjnej, wedle którego taksa wojskowa ma być obowiązkową dopiero dla tych, którzy są uwolnieni od powinności wojskowej przed r. 1875, przyjęto ten rok całkiem dowolnie. Tak samo możnaby powiedzieć: przed r. 1876 lub przed r. 1874. Dlaczego obrano właśnie rok 1875, wcale nie rozumiem.

Na jedno atoli muszę panom zwrócić uwagę, mianowicie: cóż stałoby się, gdyby przyjęto którybądź z tych wniosków mniejszości? Wedle pierwotnego projektu rządowego wszystkie 12 lat ubiegłych miały być pociągnięte do taksy wojskowej; a ponieważ co rok odstawia się lub uwalnia od służby w przecięciu 100.000 osób, mielibyśmy około miliona zobowiązanych do płacy. Przypuściwszy zaś, że przeważna większość otaksowanych należy do niższej klasy, i uwzględniwszy, że pierwotny projekt rządowy brał czwartą część podatków bezpośrednich za podstawę wymiaru taksy, przypuściwszy przeto, że każdy otaksowany płaciłby w przecięciu po 2 zł., można pewnie było spodziewać się dwu milionów. Komisya atoli przyjmuje nie czwartą, lecz dziesiątą część podatków bezpośrednich za podstawę; podczas gdy więc dawniej, ponieważ podatki bezpośredni wynoszą 90 milionów, 22 milionów było podstawą wymiaru taksy wojskowej, dziś jest nią tylko 9 milionów. Rozumie się, że i dochód z taksy będzie przeto o wiele mniejszy. Gdybyście więc wedle wniosku posła Hackelberga dziewięć roczników, lub wedle wniosku pos. Czedika sześć roczników poprzednich zwolnili od taksy, natenczas z miliona otaksowanych ubyłoby 900.000, a względnie 500.000; to zaś nie tworzy możności zaopatrzenia inwalidów, wdów i sierót. Dochód bowiem z taksy wojskowej po przyjęciu wniosku czy to pos. Hackelberga czy pos. Czedika stanowić będzie sumkę nieznaczną. Jeśli na prawdę chodzi wam o inwalidów, o wdowy i sieroty, wtedy — i o to was proszę — odrzucicie oba wnioski mniejszości.

Pos. Herbst powiada, że wbrew wywodom Jego Ekscelencyi pana ministra ludność będzie pojmowała ustawę jako wstecz obowiązującą. Ta prawomocność wstecz — by użyć już tego wyrażenia — ma polegać na tem, że już ustawa o sile zbrojnej z r. 1868 zapowiada taksę wojskową. Ale nikt nie myślał o tem, iżby zapowiedź ta natychmiast urzeczywistnić się miała; zapowiedź zawierała tylko ogólnikowo oderwaną zasadę, która kiedyś mogłaby się ziścić. Wskutek tej prawomocności wstecz spadłyby na gminy ciężary całkiem niestosunkowo wielkie w porównaniu z korzyściami, które będą bardzo drobne. Zresztą tylko wtenczas, gdyby się miało stworzyć fundusz na wspieranie rodzin, gminy miałyby interes w zebraniu jak najprędzej funduszu jak najznaczniejszego; Izba atoli funduszu tworzyć nie chce i dlatego też rzecz to obojętna dla rodzin rezerwistów, czy fundusz będzie czy go nie będzie. Mowca oświadcza się tedy za pobieraniem taksy dopiero od tych, którzy należeć będą do pierwszych popisowych po wejściu ustawy w życie.

Po niejakiej jeszcze dyskusyi w imiennem głosowaniu odrzucono poprawkę Hackelberga 156 głosami przeciw 133 głosom, ale przyjęto w zwykłem głosowaniu poprawkę Czedika.

Paragraf 6ty jest to uchwalony już dawny § 4.

Paragraf 7 (nowy) stanowi, że jeśli dla samego otaksowanego ustaje obowiązek opłacania taksy, ustaje też dla tych, którzy ją za niego opłacają. Przyjęto bez dyskusyi.

Paragraf 8 (dawniej 17) przepisuje, że o klasie, do której kto ma należeć, stanowi nie polityczna władza powiatowa, jak chciał projekt rządowy i pierwszy projekt komisyi wojskowej, lecz komisya powiatowa, złożona z starosty i z żywiołów autonomicznych. Ta nowa forma paragrafu jest dziełem koła polskiego, mianowicie pos Chrzanowskiego. Przyjęto ten paragraf z drobną poprawką pos. Poscha.

Paragraf 9 (dawniej 18) mówi o pobieraniu taksy w jednym roku za rok poprzedni. Jak już zapowiedziałem w sprawozdaniu z pierwszych obrad, paragraf ten wskutek przyjętej w § 1szym poprawki pos. Dworskiego nie mógł ostać się w formie pierwotnej, która żądała pobierania taksy w r. 1880 za r. 1879. Nowa forma paragrafu wyklucza też pobór za rok ubiegły.

Paragraf 10 zawiera drugą część dawniejszego § 18, który oddawał pobieranie w ręce gmin; w nowej formie paragraf ten oddaje to w ręce zwykłych władz poborczych

Paragraf 11, dawniej 6, tworzy w nowej swej formie tylko fundusz na inwalidów, wdowy i sieroty, do którego Austrya, jako do wspólnego (austro-węgierskiego) przyczyniać się będzie roczną kwotą 1,142.530 zł. Reszta dochodów z taksy wojskowej będzie traktowana w zwykły sposób budżetowy, a więc osobnego austryackiego funduszu na rodziny rezerwistów nie będzie; w miejsce jednak tego państwo zobowiązuje się wspierać te rodziny ze skarbu.

Pos. Fux sprzeciwia się nawet utworzeniu funduszu na inwalidów, wdowy i sieroty i chce, aby wszystkie dochody z taksy wojskowej wpłynęły do skarbu; mniema też, że utworzenie funduszu takiego jest zmianą konstytucyi, do której potrzeba większości dwu trzecich głosów.

Pos. Plener wnosi poprawkę, aby mimo utworzenia tego funduszu liczba dochodu całego z taksy wojskowej figurowała w budżecie.

Minister dr. Ziemiałkowski stwierdza, że rząd nigdy też czegoś innego nie żądał i owszem myśli postępować ~~tak~~, jak chce pos. Plener; ale o tem przepis w ustawie jest zbyteczny.

Prezes odpowiada Fuxowi, że tu żadną miarą nie można dopatrzeć się zmiany konstytucyi.

Paragraf ten przyjęto z poprawką Plenera.

Dalsze paragrafy nie zawierają już ważnych postanowień; uchwalono je po niejakiej jeszcze dyskusyi.

Na wniosek pos. Grocholskiego zamknięto posiedzenie o godź. 2 min. 45. — Następne jutro.

Mowa pos. **Madejskiego**, miana w dyskusyi nad etatem ministerstwa sprawiedliwości, a odnosząca się do potrzeby reformy w sprawach spadkowych, brzmi w przekładzie z stenogramu jak następuje:

Wchodząc odrazu *in medias res*, pozwalam sobie zwrócić JE. panu ministrowi sprawiedliwości uwagę na przedmiot niewinnej natury, mianowicie na dziedzinę formalnego prawa cywilnego, znanego w Austryi pod nazwą postępowania w sprawach niespornych; a w szczególności na sprawy spadkowe i opiekuńcze Na pozór może nieco śmiałem wyda się twierdzenie, gdy powiem, że w całej Izbie nie ma może nikogo, ktoby był całkiem zadowolony obowiązującemi dotychczas przepisami o dobrowolnem sądownictwie: mniemam jednak, że twierdzenie to ma za sobą prawdopodobieństwo równające się niemal pewności, że przeto w interesie szybkiego ukończenia rozpraw budżetowych wolno mi oszczędzić sobie i wys. Izbie szczegółowego wyliczania wadliwości ustawy odnośnej.

Patrząc na nią z stanowiska reprezentanta ludności, t. j. biorąc na uwagę oddziaływanie jej na interesa ludności, w czem naturalnie mogę oprzeć się tylko na rezultacie doświadczeń zebranych w moim kraju ojczystym przychodzę do przekonania, że jest uciążliwa i że uciska ludność, nie czyniąc natomiast zadosyć praktycznym i rzeczywistym jej potrzebom. Najdotkliwszy, rozumie się, jest ciężar samego podatku spadkowego, który jest tak wielki, że szczególniej co do nieruchomości, jeżeli nieszczęśliwym sposobem zajdzie w rodzinie kilka wypadków śmierci krótko po sobie, u spadkobierców zaciera się niemal zupełnie świadomość dziedzictwa, a natomiast pozostaje przykre uczucie, jak gdyby spadkobierca bezpośrednio od skarbu był kupił to swoje tak zwane dziedzictwo, i to wcale nie za bezcen. Wobec tego z utęsknieniem zwracam oczy ku patentowi o podatku

---

dostawcy, którym powierzono prowiantowanie armii w roku 1854 i 1855, korzystali na wielką skalę, ale przynajmniej byli sprytni, a bojąc się kilku energicznych generałów, dostarczali pożywienia żołnierzom w znośnej jakości. „Obecnie — mówili sprawozdawcy z pola walki — głupcy nas oszukiwali; daliśmy się okradać ludziom, których nieudolność większą była aniżeli przewrotność.“ Jako przykład, że ci ludzie bynajmniej nie należeli do najsprytniejszych, przytacza autor jakiegoś Choroszyńskiego, który na bardzo nizkiem urzędowem stanowisku potrafił wprawdzie sprzeniewierzyć sumę 340.000 rubli, ale nie umiał nawet ustrzedz się na chwilę od podejrzeń, gdyż wydał w jakiemś rumuńskiem miasteczku śniadanie, które kosztowało 45.000 rubli w złocie, a tem samem powszechną na niego ściągnęło uwagę.

Sprawozdania i opowiadania żołnierskie tendencyjnie i nadzwyczaj zgodnie odkrywały wszystkie słabe strony i przewinienia rządu i naczelnych władz wojskowych, a natomiast starały się w przesadny nieraz sposób stawiać wysoko zalety narodowe żołnierzy, opowiadając o ich ludzkości, łagodności, o przywiązaniu żołnierzy do oficerów, przytaczając, że w czasie od 1 stycznia do sierpnia 1877 sądy wojenne rozpatrywały zaledwie trzysta wypadków zbrodni itd.

Widocznym zamiarem wszystkich pamiętników i zapisków było podnieść narodowe cnoty i zalety Rossyan, a wszelkie winy zwalić na system rządowy. Wszelkiemi środkami starano się zachwiać władzę, i w najniekorzystniejszem przedstawić ją świetle. Tendencya ta przebijała się w dziennikach od początku wojny; o ile z razu rozpoczynano kampanie pod urokiem sławiańskiego entuzyazmu, o tyle czarniej przedstawiano rzeczy po pierwszych niepowodzeniach. Burza dziennikarska uciszyła się cokolwiek po upadku Plewny, ale szalała znowu z całą siłą, gdy zwycięzkie wojska zatrzymywały się przed murami Konstantynopola, i ani kroku dalej postąpić nie miały, odwagi. Grom po gromie padał z kolumn dziennikarskich na rząd po podpisaniu traktatu berlińskiego, gdy wielkosławiańscy marzyciele zupełnie zostali rozczarowani.

Spełniły się więc przewidywania kół dworskich, że podniesienie oręża przeciw Turcyi w każdym razie wypadnie na niekorzyść dotychczasowych ludzi i dotychczasowej władzy. Sfery te mówiły, że w razie zwycięstwa wydrze im rządy partya narodowo-liberalna, która parła do wojny, i słusznie ją będzie uważała za swoje własne dzieło, w razie zaś klęski lub nieosiągnięcia zamiarów, która się wypisało na sztandarze, rząd ulegnie oskarżeniom, że nie umiał przeprowadzić powierzonego mu przez naród dzieła. To ostatnie przewidywanie się spełniło, a dalsze wypadki po wschodniej wojnie potwierdziły je w zupełności. — „*Tout m'annonce aujourd'hui la chute de Carthage* — temi słowami kończył swe opowiadanie o procesie Wiery Zazulicz jakiś młody oficer, który był przytomny odczytaniu werdyktu sędziów przysięgłych. Słowa te dość charakterystyczne zawierały w sobie rzeczywiście cały sens moralny z długiego procesu, który się odbywał pomiędzy rządem a narodem rossyjskim od lat kilkunastu. Słowa te wszakże są także tylko negacyą, a żaden z autorów piszących o Rossyi nie może dojść do jakichś dodatnich konkluzyj, któreby nam zapowiadały przyszły ustrój wielkiej monarchii. Każdy z nich zdaje się silić na to, aby szukać żywiołów do bardziej organicznej pracy, a nie mogąc albo nie umiejąc ich znaleźć, obchodzi kwestyę ogólnikami.

spadkowym z r. 1759, którym z okoliczności wojny siedmioletniej zaprowadzono podatek ten, który wedle niejednokrotnie objawianego zamiaru rządu miał być zniesiony po spłaceniu długu wojennego, a który wedle brzmienia samego patentu „nie miał nigdy spadać na biednych, a na zamożnych wtedy tylko, gdy ich spotka niespodziewane poniekąd szczęście".

Podatek spadkowy sam w sobie nie należy wprawdzie do etatu ministerstwa sprawiedliwości, ale trudno dzielić sprawę, albowiem prawnicza strona czynności spadkowych tak jest opanowana fiskalizmem, że o reformie prawniczej bez tykania się strony finansowej ani pomyśleć nie można. Jakoż dla ludności uwydatniają się w austryackiej procedurze co do spraw spadkowych jasno i wyraźnie jedynie cele fiskalne. Organa sprawiedliwości, sędziowie i notaryusze są powołani jedynie do określenia przedmiotu podatkowego, do stworzenia podstawy szacunku, do obliczenia kwoty podatkowej i ile możności jeszcze do zabezpieczenia skarbowi podatku zapomocą najrozliczniejszych czynności sądowniczych. Jeśli już z stanowiska kompetencyi trudno zaiste pojąć, dlaczego właśnie przy tym szczególniejszym podatku organa sprawiedliwości z dotkliwą ujmą dla służby sądowniczej są używane w miejsce organów finansowych do celów fiskalnych, tem plastyczniej uwydatnia się z stanowiska pojęć ludności uciążliwość i ucisk tego systemu wtedy, gdy się zważy nadto niepraktyczny formalizm, panujący w naszych sprawach spadkowych. Znana zasada austryackiej procedury cywilnej, scholastyczny zabytek zeszłego stulecia: *Quod non in actis, non est in mundo*, tak głęboko zakorzeniła się w wszystkich instytucyach formalnego prawa cywilnego, że na prawdę stworzono dla naszego życia prawnego dwa światy: jednym jest rzeczywistość życia powszedniego, niezgodna z aktami sądowemi, a więc pozbawiona prawa; drugim świat akt sądowych, zgodny wprawdzie na pozór z przepisami prawnemi, ale nie istniejący właśnie w życiu rzeczywistem.

Ta sprzeczność między rzeczywistością o oderwanem życiem aktów łagodzi się w wykształceńszych i zamożniejszych warstwach ludności własną ich czynnością, czasem nawet zupełnie znika; ale jaskrawie i surowo występuje na najniższym stopniu świadomości rzeczy prawniczych, w najpierwotniejszem życiu prawnem, t. j. w ludzie wiejskim. Tak n. p. akta oddają grunt po śmierci włościanina w zarząd prowizorycznemu zarządcy sądowemu, w rzeczywistości zaś przechodzi on w posiadanie tego z pretendentów, który odwagą i śmiałością, nieraz i przebiegłością przewyższa drugich. Akta biorą z pomiędzy kilku niezgodnych między sobą rozporządzeń ostatniej woli na domysł lub nawet na zasadzie prostej fikcyi jedno z nich za podstawę całej pertraktacyi spadkowej i w ten sposób ją kończą; w rzeczywistości zaś wciąż jeszcze trwają spory między osobami interesowanemi, dopóki nie położy im kresu lub dopóki ich nie stłumi przynajmniej na czas pewien rezolutność tego lub owego członka rodziny. Akta uważają dekret dziedzictwa za koniec pertraktacyi, gdy tymczasem w rzeczywistości jest to dopiero wstęp do praktycznych rozpraw o pretensye spadkowe; albowiem dekret ten formalizuje dopiero tytuł prawa do spadku i stanowi warunek praktycznego podziału.

Chcąc nabrać wyobrażenia o niepraktyczności postępowania w sprawach spadkowych, potrzeba tylko stawić się w położeniu prostego chłopa, który po raz pierwszy w życiu, może wspólnie z braćmi odziedziczywszy po ojcu grunt, po rozlicznych zapozwach, komisyach, protokołach, przesłuchaniach, po wielu opłatach rozlicznych należytości, dostaje nakoniec do ręki dekret dziedzictwa, a w nim napróżno szuka odpowiedzi na pytanie bardzo praktyczne pewnie znaczenia, który przedmiot z majątku spadkowego jest właściwie jego własnością, a jeśli są współspadkobiercy, jak go podzielić i jakim sposobem dostać się w wyłączne posiadanie swojej cząstki, albo może jak wydzielić wdowie oznaczone ustawą użytkownictwo. Trzeba przenieść się w jego położeniu, gdy nakoniec dowie się, że ustawa nie zgoła nie stanowi o właściwem praktycznem postępowaniu działowem, że owszem po tych wszystkich uciążliwych i kosztownych korowodach musi ostatecznie uciec się do zwykłego sposobu: układu dobrowolnego albo procesu.

Niemniej niepraktyczny także jest formalizm panujący w austryackiem postępowaniu w sprawach opiekuńczych. Zamiast opiekę nad osobą i zawiadowanie majątkiem pupila pozostawić, jak natura rzeczy wymaga, familii, sędzia austryacki, któremu ustawy, obarczające go pracami, sztucznie plączące obowiązek adwokata z urzędem sędziowskim, i nakoniec przedstawiające mu jako szczyt jego dążności ową oderwaną prawdę formalną, nie pozwalają wniknąć w życie rzeczywiste, jest ustawą powołany do dochodzenia tajemnic niezliczonych w swoim okręgu rodzin, aby potem jako skrzętny ojciec wychować ich dzieci nieletnie, czuwać i kierować administracyą ich majątku. Skutkiem czego powstał w tej dziedzinie stan rzeczy nienaturalny i taka sama niezgodność rzeczywistości z aktami sądowemi. Akta ustanawiają opiekunów, zupełnie, jak tego wymaga ustawa; zobowiązują ich do sumiennego zawiadowania majątkiem i zdawania sprawy. Ale w prawnem życiu ludności wiejskiej przynajmniej sąd dowiaduje się o gospodarce opiekuna niepomnego obowiązków wtedy dopiero, gdy pupil, doszedłszy do pełnoletności, udaje się do sądu z prośbą, aby odebrano majątek zawiadowcy, a oddano jemu samemu; a wtedy rad on z duszy i serca, jeśli po rozlicznych czynnościach sądowych sposobem dobrowolnego z opiekunem układu za ryczałtowem odczepnem dostanie się w posiadanie swego majątku wycieńczonego.

Nie zatajam sobie trudności, z jakiemi reforma postępowania w sprawach niespornych w Austryi jest połączona. Na dowód trudności możnaby przytoczyć już okoliczność, że kodyfikacyjne usiłowania ministerstwa sprawiedliwości w roku 1866 i 1867 wywołały w świecie prawniczym zdania najsprzeczniejsze i że odtąd po dziś dzień zupełnie usiłowań tych zaprzestano. Pojmuję trudności tem więcej, gdy zważę, iż sądownictwo dobrowolne tak głęboko wrzyna się w życie familijne, że mając rzeczywiście uczynić zadosyć potrzebom ludności, powinno przyjąć formę tak elastyczną, żeby stosowało się do różnych zwyczajów, nawyknień i do narodowego charakteru ludności.

Nie zapuszczam się w szczegóły reformy przyszłej na tem polu prawa. Nie mogę też rozwodzić się o sposobie rozwiązania wielkiej kwestyi spornej, czy trzeba postawić reformę na zasadzie prawa rzymskiego o pozasądowem objęciu spadku w posiadanie, czy też zachować w niej zasadę austryacką o sądowem oddaniu spadku, tudzież o ile należałoby zwolnić przymus narzuconej opieki. Bądź co bądź, wydaje mi się na czasie zważyć, ażali nie należałoby ograniczyć czynności instancyj sądowych na te wypadki, w których wymaga jej wzgląd na całe życie społeczne, tudzież interes osób potrzebujących opieki prawa, a obywatelom pełnoletnim i samodzielnym stworzyć możność własnych praw regulowania bez poddawania się rozlicznym i uciążliwym rozporządzeniom narzuconej opieki sądowej i bez ponoszenia ciężkich i wstrętnych opłat pertraktacyjnych.

Nie stawiam wniosku żadnego, śmiem tylko polecić uwagi moje łaskawym względom pana ministra sprawiedliwości i spodziewam się, że zechce wstąpić na drogę właściwą, by usunąć wadliwości i niedogodności, które w moim przynajmniej kraju ojczystym są uczuwane jako nader uciążliwe, dotkliwe, niewłaściwe i niesprawiedliwe. (*Huczne brawo! z ław polskich*).

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z parlamentu niemieckiego).

Posiedzenie parlamentu niemieckiego z dnia 10 b. m., na którem według programu toczyć się miały obrady nad aktami o żegludze na Elbie, a właściwie mówiono nierownie więcej o Bismarcku i o kwestyi Hamburgskiej, było znowu bardzo ożywione.

Virchow (ze stronnictwa postępowego) nie szczędził przycinków Bismarckowi. W kwestyi hamburskiej — tak mówił ten deputowany — nie chodzi o sprawę narodową, lecz po prostu o ochronę zagrożonego prawa. Najmniej zdolnym do interpretowania konstytucyi jest sam kanclerz, który po załatwieniu zatargu konstytucyjnego w Prusiech, w sposób uroczysty prosił sejm o „przebaczenie." Że aktami o żegludze na Elbie zamierzono znieść wolny port w Hamburgu, dowodzi już list Bismarcka pisany do ministra skarbu Bittera. U kanclerza rozstrzygają tylko zachcianki chwilowe, podczas gdy ciągłość konstytucyi powinna być pierwszym warunkiem wykończenia budowy narodowego zjednoczenia. Stronnictwo postępowe broniło wcześniej ideału niemieckiego zjednoczenia niż Bismarck. Wywodami swojemi, w których wymija zawsze stanowisko prawne, zaciemnia ks. Bismarck punkt sporny tej kwestyi. Bo i komuż zagraża obecnie niebezpieczeństwo z powodu wolnego portu w Altonie? Może kilku spekulantom. Postępowanie Prus wobec Hamburga jest niezmiernie oburzające. Że robak wije się, gdy zostanie nadeptany, jest rzeczą łatwą do wytłómaczenia. Stronnictwo postępowe nie żywi osobistej antypatyi przeciw Bismarckowi. Należy istotnie obawiać się o stan umysłowy Bismarcka, jeżeli się zważy, ile rozmaitych i różnorodnych zatargów miał już w swojem życiu. Jest to urojeniem ze strony kanclerza, jeżeli mniema, że jest powszechnie znienawidzonym. I nadal gonić będziemy za naszym ideałem jedności i wolności niemieckiej, chociażby inni szukali tego ideału w zbożu, żelazie i spirytusie. Ks. Bismarck nie troszczy się wcale o liberalny ustrój życia niemieckiego, co więcej, jest zdania, że wolny handel jest dziełem szatana. Tymczasem nic to nam nie szkodzi, jeżeli kanclerz nazywa nas, centrum i tych, którzy są za wolnym handlem, wrogami państwa. Mimo to głosować będziemy według naszego przekonania. Potępić należy politykę chwilową (*Augenblickspolitik*), której hołduje Bismarck. Nie jest on stałym w swojej polityce. On to dyspozycyami swojemi wytworzył partykularyzm, na który się teraz uskarża. Trzeba nam już raz oswoić się z myślą, że po Bismarcku obejmie ster inny mąż stanu. Niemcy potrzebują polityki regularnej i rządu parlamentarnego. Utwórzcie już raz — mówił dalej Virchow głosem podniesionym — według życzenia kanclerza, ministerstwo ultramontańskie; nie długo ono popasać będzie, a potem dopiero posuniemy się naprzód. Nic tak nie przeraża, jak stagnacya panująca teraz w Niemczech. Jeżeli Bismarck uskarża się, że z każdym dniem osłabia się idea zjednoczenia Niemiec, to powodem tego zjawiska jest ta okoliczność, że serca stygną we wszystkich sprawach. Niech tylko Bismarck rozpocznie raz szczerą niemiecką politykę, a rozbudzi się niezawodnie nowe życie w narodzie niemieckim.

Minister skarbu Bitter, zaprzecza, jakoby Bismarck pisał do niego, że Hamburg i Bremę zamierza wcielić do związku cłowego.

Bennigsen stanął w obronie Bismarcka. Przyjmowanie traktatów z państwami zagranicznemi, z pewnemi zastrzeżeniami, jak to proponuje Delbrück, jest niezwykłem; tem samem wezwalibyśmy niejako Austryę, ażeby to samo uczyniła przy oznaczeniu granicy cłowej na Elbie. Kwestyę, czy stanowisko Hamburga może być zmienione uchwałą Rady związkowej, czy nie, odroczmy, ponieważ kwestya żeglugi na Elbie nie ma zgoła nic wspólnego z stanowiskiem Hamburga jako wolnego portu. Odroczmy więc zbadanie tej kwestyi aż do przyszłego roku. Mowca proponuje tedy odesłanie aktu o żegludze na Elbie do komisyi, celem pisemnego zdania sprawy w roku przyszłym. Dotychczasowa praktyka Rady związkowej nadaje jej prawo wyłączenia pewnych okręgów z obszaru wolnych portów Hamburga i Bremy. Akty zaś o żegludze na Elbie nie dążą do zniesienia wolnego portu w Hamburgu. Zarzut, że Hamburg jest główną siedzibą partykularyzmu, nie jest słuszny. Gdyby opinia publiczna w Niemczech oświadczyła się za przyłączeniem Hamburga i Bremy do związku cłowego, to, mowca nie wątpi, iż obydwa te miasta wystąpiłyby przeciw takiemu postanowieniu. Ale opór ten na nicby się nie przydał; tak słabemi są pojedyńcze państwa w Niemczech, że w kwestyach narodowych nie są w stanie stawiać oporu. Niechaj Prusy wywierają tylko moralną presyę na mniejsze państwa, ale niech ich nie gwałcą. Bismarck ma racyę, twierdząc, że w Niemczech wzmaga się partykularyzm. Virchow nie ma prawa wyrażać się niepochlebnie o Bismarcku, bo stronnictwo postępowe odrzuciło wszystko, co mu Bismarck proponował. Mąż ten położył wiekopomne zasługi. Otrzeźwienie, jakie nastąpiło w Niemczech, nie jest tylko skutkiem osłabnięcia walki wyznaniowej i ruchu socyalistycznego, lecz przeważnie skutkiem stosunku między kanclerzem a parlamentem. Niejedną mgłę rozwiały mowy Bismarcka. W roku zeszłym prąd partykularystyczny znalazł wyraz w przyjęciu wniosku Franckensteina. W tym celu został wówczas zawarty sojusz między konserwatystami a klerykałami. Sojusz ten nie wydawał mi się nigdy trwałym i pokazało się, że miałem racyę. W jednym punkcie nie zgadza się Bennigsen z Bismarckiem a mianowicie z jego oświadczeniem, że ministerstwo ultramontańskie byłoby możliwe. Takie ministerstwo nie długoby popasało. Nawet chwilowe istnienie takiego ministerstwa pociągnęłoby za sobą wielką klęskę. Niemcy nie mogłyby znieść kościelno-politycznej reakcyi. „Oby wszystkie umiarkowano-liberalne żywioły — tak zakończył Bennigsen swoje przemówienie — połączyły się z żywiołami umiarkowano-konserwatywnemi."

Schorlemer (z centrum:) Mowa Bismarcka przeciw centrum, nie była nową; już poprzednio wydrukowały ją *Grenzboten*. Ta mowa zrobiła tak dobre wrażenie dla naszego stronnictwa, że życzyćbyśmy sobie mogli, aby była odczytaną na każdem zgromadzeniu ludowem. Głównym celem przemówienia Bismarcka było to, ażeby wniosek Delbrücka nie otrzymał większości, dalej chodziło mu o zdyskredytowanie centrum w Rzymie i o zasianie niezgody w naszych szeregach. Tymczasem wywołała ta mowa przeciwny skutek. Jesteśmy w większej zgodzie niż kiedykolwiek i pod wypróbowanem kierownictwem „perły z Meppen" (Windthorsta) będziemy dalej walczyli. Kanclerz zaatakował wszystkie stronnictwa i dobrze państwu zasłużonych urzędników nazwał wrogami państwa. Sprawy ukończenia walki wyznaniowej nie przedstawia sobie kanclerz w ten sposób, iż należałoby zmodyfikować nieco surowość ustaw majowych. Zgodziliśmy się na reformę cłową a teraz przemawia do nas kanclerz tak, jak gdyby chciał centrum rozpędzić i zniszczyć. Stanowczo musimy odeprzeć twierdzenie Bismarcka, jakoby kurya rzymska kierowała naszem zachowaniem. Papież dał liczne dowody swojego pojednawczego usposobienia. Bismarck chce z nami w kwestyach politycznych zrobić dobry interes; dziękujemy za to. Władza dyskrecyonalna nadana rządowi jest nierównie gorszą, niż najostrzejsze przestrzeganie ustaw majowych. Bismarck życzy sobie, ażebyśmy szli za nim jak barany; chce on z nas zrobić jedno stronnictwo Knoblocha, jedno stronnictwo Bismarcka *sans phrase* a potem rzucić nam kilka okruszyn kościelnego pokoju. Sam Bismarck poważnił stronnictwa, domagając się dla siebie bezwarunkowego posłuszeństwa. Jesteśmy przekonani, że okręt Bismarcka rozbije się o centrum. Jeżeli bowiem Bismarck najzasłużeńszych ludzi jak n. p. Delbrück, nazywa wrogami państwa, to musi zrazić do siebie cały naród niemiecki. Zamiast ulgi w podatkach, zasypują nas ostrym gradem nowych podatków. I cóż takiego zawiniliśmy, że wyrecytowano nam perorę, jak gdybyśmy byli największymi zbrodniarzami? Bismarck identyfikuje swoją wolę z potrzebami państwa i narodu. W mowie przedwczorajszej przedstawił nam się jako wybitny centralista. Zarzucił on dalej liberałom, że poszli nam w pomoc. Była to istotnie piękna pomoc... znalazła ona wyraz w walce wyznaniowej. Gdyby przedłożony wniosek Delbrücka miał zachwiać podwalinami państwa, to istotnie cała budowa i filary tej budowy musiałyby być już bardzo nadwerężone. Dla Austryi jest ten wniosek całkiem obojętny. Wieczny pośrednik, Bennigsen, chce rząd wydobyć tylko z przykrej sytuacyi; wniosek jego, aby projekt ponownie przekazać komisyi, znaczy tyle, co odrzucenie traktatu.

Delbrück: Chcę odpowiedzieć tylko na osobiste zarzuty, uczynione mi przez Bismarcka; rzecz samą omówię dopiero w końcowem przemówieniu. Najpierw muszę kanclerza wziąć w obronę przeciw deputowanemu Kardorffowi. Kanclerz nie zarzucił mi „dowolnej inwencyi" i bezgranicznej przesady"; zna on zanadto dobrze regulamin, ażeby mógł wyrazić się w ten sposób (Bardzo trafnie). Kanclerz chciał tylko wykazać sprzeczność, zachodzącą między mojem obecnem a dawniejszem stanowiskiem, sprzeczność wypływającą rzekomo z tego, iż to ja miałem wypracować pierwotnie akt o żegludze na Elbie. Słyszeliście już panowie z ust pruskiego ministra skarbu, że tak się rzecz nie miała; ja nie miałem nawet czasu do wypracowania tak obszernych dokumentów. Przedłożenie doręczone mi z pruskiego ministerstwa, przedłożyłem Radzie związkowej jako substrat do dalszych obrad i przy obradach byłem przewodniczącym pruskim. Dzieje się przecież dość często, że Rada związkowa i sejm proponują same zmianę ustawy, którą poprzednio zalecały do przyjęcia, a dzieje się to wskutek zmiany przekonań nabytych późniejszem doświadczeniem. Owóż ja jestem w takiem położeniu, ale nie sądzę, ażeby z tego tytułu można mi zrobić zarzut niekonsekwencyi. Co do przeniesienia cła na dolnej Elbie muszę nadmienić, że uchwały Rady związkowej w sprawach przyłączenia do związku cłowego, były zazwyczaj tylko kropką nad „i". Już poprzednio było wszystko omówionem; w żadnym wypadku nie przyłączono do związku cłowego pewnego obszaru, bez zezwolenia państwa interesowanego. (Słuchajcie!) Gdy teraz chodzi o przyłączenie pewnej części hamburskiego obszaru do związku cłowego, to, wobec konstytucyi można to uczynić dopiero za uchwałą Rady związkowej; dawniej byłoby się to stało przez traktat państwowy. Tak n. p. przyłączono do związku cłowego Lubekę, ale zawsze porozumiewano się poprzednio z interesowanem państwem. Jako dowód ostygnięcia uczuć narodowych, przytoczył kanclerz, że dawniejszy jego współpracownik idzie teraz ręka w rękę z centrum. Jeżeli w moich prawnych wywodach popiera mnie jedna część tej Izby, ta sama część, która nie przeszkadzała kanclerzowi w wykonaniu jego zamiarów ekonomicznych (bardzo dobrze!), to nie mogę w tem upatrzeć nic niesłusznego. Ja hołduję jeszcze ciągle zasadzie utrzymania obszaru związkowego i pielęgnowania dobrobytu narodowego. Jeżeli do celu tego dążę przez to, iż staję w obronie rzeczy już istniejących, to nie staję się jeszcze partykularystą, a gdybym się miał stać przez to partykularystą, to nie jestem nim ani od wczoraj, ani od dzisiaj, lecz od 30 lat. (Huczne oklaski z lewicy.)

Minister Hoffmann oświadczył, że przez przyjęcie wniosku komisyi, odmówi parlament traktatowi zatwierdzenia. Lasker: Bismarck liczy się zanadto z prądami chwilowemi i nie zważa na głębokie poczucie prawa w narodzie niemieckim. Dobrze więc, że opozycya całych stronnictw albo pojedyńczych osób, przypomina mu to, co tkwi głęboko w sercach narodu niemieckiego.

Virchow odczytał ustęp z listu Bismarcka do ministra skarbu, Bittera, z dnia 15 kwietnia, z którego wypływa, że Bismarck przez przeniesienie granicy cłowej na

Elbie, chce przyłączyć Hamburg do związku cłowego.

Przy głosowaniu upadł wniosek Bennigsena co do ponownego przekazania wniosku komisyi, 125 głosami przeciw 125. Przy głosowaniu nad pojedynczemi artykułami odrzucono artykuły 4 i 37, (z których pierwszy zawiera zakwestyonowane postanowienie, a drugi postanowienie co do terminu wejścia w życie rzeczonego traktatu) 134 głosami przeciw 114. Zastrzeżenie proponowane przez komisyę zostało w imiennem głosowaniu odrzucone 138 głosami przeciw 110 głosom. Na posiedzeniu wieczornem w dniu 10 b. m. odbyło się trzecie czytanie ustawy o żegludze na Elbie, przy którem na wniosek W i n d t h o r s t a przekazano całą ustawę ponownie komissyi. Następnie parlament został zamknięty.

(Anglia i Turcya.)

Znany publicysta francuski John Lemoinne pisze w *Journal des Débats* z okazyi zamianowania p. Göschena ambasadorem angielskim w Konstantynopolu: „Już sam wybór p. Göschena na ambasadora angielskiego w Konstantynopolu oznacza głęboką zmianę w sposobie wpływania europejskich rządów na rząd ottomański. Interwencya mocarstw europejskich zmierzać będzie przedewszystkiem do przywrócenia porządku w administracyi, w finansach, w policyi, jeśli w ogóle jeszcze jest czas do przedsięwzięcia tak trudnego dzieła. P. Göschen jest człowiekiem pracy, administracyi, ekonomistą, był szefem domu bankowego; był dwa razy członkiem liberalnego gabinetu i byłby nim pozostał po raz trzeci, gdyby w pewnej kwestyi reform wewnętrznych nie był różnił się z ministerstwem, nadto zajmował dawniej posadę ministra marynarki, którą obecnie otrzymał lord Northbrook, jeden z szefów domu Baring. Oprócz tego był niedawno wysłany do Egiptu w misyi finansowej, posiada więc wszystkie możliwe warunki, aby wywierać w Konstantynopolu silny nacisk celem uporządkowania administracyi. Layard, dla którego poszukiwania w ruinach Niniwy większy miały urok aniżeli cyfry budżetu tureckiego, ustąpił miejsca likwidatorowi, który niewątpliwie przedsięweźmie gruntowne poszukiwania i badania nad rozchodami i dochodami, nad sprzedajnością administracyi i rządu tureckiego i będzie się starał wytłumaczyć Turkom, że pożyczanie pieniędzy nie wystarcza jeszcze do zjednania sobie szacunku. Nikt temu nie zechce zaprzeczyć, że Turcya w własnym interesie potrzebuje opieki. Mniejsza o to czy z niemocy czy też ze złej woli, dość że nie jest zdolna do samoistnego rządzenia się. Jeszcze w ostatnich dniach musiano ją ostro upomnieć w kwestyi czarnogórsko-albańskiej; jeśli Porta, przebierając własnych żołnierzy na wolnych strzelców, pozostawia ich na terytoryum, które ma oddać Czarnogórze, to mocarstwa będą musiały interweniować. Straszny nieporządek i rozstrój w administracyi tureckiej przechodzi wszelkie granice. Przypominamy wypadek, jaki miał przed dwoma miesiącami pewien pułkownik angielski, który osiadł w Macedonii. Edmund About w swoim zabawnym romansie „Król gór“ w rzeczy samej tylko prawdę powiedział. Pułkownik siedział sobie spokojnie w pokoju, gdy nagle grad kul sypnął się w okna, a opryszki zaczęli znosić drzewo i słomę, aby obrócić w perzynę dom jego. Musiał się poddać na łaskę i niełaskę a opryszki udali się w góry olimpijskie. Jeńcowi okazywano zresztą zwykłe względy, nie traktowano go jako nieprzyjaciela, ale jako grubą rybę. Zanim ruszono z miejsca, rozkazał sam pułkownik swoim domownikom, aby ich nie ścigano, gdyż wiedział, że życie jego byłoby narażone na niebezpieczeństwo, a gdy konsul angielski o wszystkiem się dowiedział, nie przedsięwziął także żadnego nieprzyjacielskiego kroku. Przeciwnie rozpoczęły się formalne parlamentarne układy. Pułkownik osadzony w jaskini, gdzie zresztą nowi jego przyjaciele dzielili się z nim swoją strawą, chlebem, mięsem koziem, winem i kawą i traktowali go jako dżentelmena, musiał napisać do swojego konsula, że okup jego oznaczono w okrągłej sumie 120,000 franków, do czego należało nadto załączyć jeszcze kilka gwintowanych karabinów Martiniego, zegarki, złote pierścienie, teleskop polny, cygarniczki bursztynowe, paciorki także z bursztynu i około piętnaście rąb. Gdyby w przeciągu pięciu dni nie nadeszła odpowiedź, posłanoby naprzód jego uszy, w tydzień potem nos a dziesięć dni później głowę jego. Zażądali paciorków ci dzielni rycerze a pułkownik zapewniał, że regularnie przed i po jedzeniu żegnali się. Nawet jakiś zakonnik z góry Athos znajdował się między nimi. Konsul na szczęście wystarał się o żądaną sumę i posłał przez posłańca. Radość zabłysła w oczach opryszków na widok worów napełnionych pieniądzmi. Usiedli w lesie w koło, pootwierali wory i oglądali każdą sztukę starannie, czy nie ma na niej jakiej zdradzieckiej oznaki a gdy już wszystko zliczyli, poczęstowali pułkownika według zwyczaju szklanką wody, oddali mu 100 franków, które poprzednio od niego pożyczyli i puścili na wolność. Ci rycerscy kawalerowie nie obawiali się pogoni wojskowej ale napadu ze strony kolegów: z tego więc można wnosić, że nie brak w górach konkurencyi. Dlatego też Niko jako mądry i przezorny człowiek rozszerzył wszędzie pogłoskę, że żądał tylko 40.000 franków; wiedział bowiem, że naczelnik innej bandy nosił się z myślą obrabowania jego samego. Taki to porządek panuje w kraju, który Anglia tak pobłażliwie traktuje i osłania swoim wpływem. Anglicy nie są też z tego zadowoleni; pewien bardzo dowcipny Anglik, kanonik Sydney Smith powiedział: Dopóty nie zostanie uchwalona ustawa o wypadkach kolejowych, dopóki jaki biskup nie straci życia. Niewątpliwie bardzo się cieszymy z tego, że pułkownik powrócił szczęśliwie z nosem i uszami, ale awantura, jaką przebył, nie przyczyni się z pewnością do podniesienia powagi mocarstw traktatowych na Wschodzie, a żandarmerya mogłaby tu skuteczniej działać aniżeli wszelkie środki perswazyi.“

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej przyjąć ofiarowany sobie zbiór wzorów koronek, wyrabianych w szkółce założonej i utrzymywanej przez panią Honornę Łukasiewiczową, i w dowód najwyższego uznania nadał damie tej tak zasłużonej około stworzenia nowej a wiele obiecującej gałęzi przemysłu domowego złoty medal sztuk i umiejętności

= **JWp. Filip Zaleski,** wiceprezydent c. k. Namiestnictwa, wyjechał wczoraj wieczornym pociągiem do Wiednia.

= **Poświęcenie kaplicy** w Dublanach odbyło się wczoraj o godzinie 10 zrana w sposób uroczysty i przy udziale licznych gości ze Lwowa. Przybyli na ten akt religijny JE. pan Marszałek krajowy hr Ludwik Wodzicki, JE. p. hr. Włodzimierz Dzieduszycki, JWp wiceprezydent c. k. Namiestnictwa, Filip Zaleski, członkowie Wydziału krajowego pp. dr. Wereszczyński, dr Hoszard, Podlewski i dr. Waygarth. reprezentanci komitetu towarzystwa gospodarskiego i wiele innych osób. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Lewandowski, którego to inicyatywie i niezmordowanym zabiegom zawdzięczać należy powstanie kaplicy. Czcigodny ten kapłan powziąwszy szlachetną myśl wzniesienia świątyni przy szkole rolniczej Dublańskiej nie spoczął ani chwili, nie dał się zniechęcić żadnemi trudnościami, z podziwienia godną wytrwałością pracował nad wykonaniem swego planu, a wczorajszą uroczystość poświęcenia nowozbudowanej kaplicy śmiało nazwać można jego osobistym tryumfem w najpiękniejszem tego słowa znaczeniu. Jakoż po dokonaniu aktu poświęcenia i odprawieniu pierwszej mszy świętej przez ks. kanonika Lewandowskiego, po wygłoszeniu przezeń pięknej mowy do gości i młodzieży dublańskiej, JE. p. Marszałek i wszyscy obecni dostojnicy pospieszyli uścisnąć dłoń zacnego kapłana i dziękując mu za poniesione trudy serdecznie powinszowali mu szczęśliwie dokonanego dzieła. Kaplica nowa przedstawia się bardzo dobrze i wdzięcznie, ale urządzenia wewnętrznego brak dotąd zupełny. Nie wątpimy jednak, że ofiarność publiczna i tu pospieszy z pomocą. Już wczoraj po akcie poświęcenia ze składek obecnych gości wpłynęła znaczna suma na organy dla nowej kaplicy.

— **W teatrze** jutro, w piątek, na dochód utalentowanej artystki, pani Józefy Woleńskiej po raz pierwszy komedya w pięciu aktach z francuskiego Emila Augier *Zaraza*.

— **Na wystawie koni** w Wiedniu komitet sędziów przyznał p. Kajetanowi Barączowi ze Lwowa srebrny medal za siedm jego wystawionych koni.

— **Loterya Jarosławska.** Dnia 16 maja o godzinie 2 po południu nastąpi otwarcie wystawy przedmiotów na rzecz wielkiej jarosławskiej loteryi fantowej przez Najj. Pana, wielu innych członków domu panującego, licznych dostojników i kilka tysięcy obywateli monarchii austryackiej ofiarowanych a do wygrania przeznaczonych w umyślnie w tym celu urządzonej sali w klasztorze OO. Dominikanów w Jarosławiu. Wystawa ta trwać będzie aż do dnia ciągnienia, który później ogłoszony będzie, a otwarcie jej poprzedzi solenne nabożeństwo w kościele N. M. P. w Jarosławiu, połączone z kazaniem. Komitet restauracyi tej świątyni zaprasza do jak najliczniejszego zwiedzania wystawy, z której dochód przeznaczony będzie na pomnożenie funduszu restauracyi, i do wzięcia udziału w nabożeństwie. Komitet odpowiednie poczynił kroki, ażeby dla zamiejscowych gości uzyskać zniżenie cen jazdy koleją żelazną do Jarosławia i napowrót; jeżeli kroki te pomyślny odniosą skutek, nie omieszka donieść o nim osobnemi ogłoszeniami.

— **Urząd targowy** miejski ukarał w miesiącu kwietniu za sprzedaż niezdrowych artykułów żywności, a mianowicie: chleba, nabiału, jaj, nieżywych raków i zepsutych ryb razem 11 osób; za przekroczenie ustawy o ochronie zwierzyny i ptaków 5 osób; za przekupnictwo 38 osób; za niezachowanie porządku i nieprzyzwoite zachowanie się na placach targowych 37 osób; za tamowanie komunikacyi końmi i uboczną sprzedaż 88 osób; razem 179 osób.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu C. K. z pomieszkania pod l 51 na Sygniówce wełnianą suknię zielonkowatego koloru, dwie suknie batystowe, czerwoną chustkę i inne suknie; pani P. P. z koszyka w kościele OO Jezuitów książeczkę kasy oszczęd. na 60 zł. — Złożono w policyi: 2 losy długu państwowego mianowicie nr. 29.479 z roku 1859 i nr. 2070 z roku 1847 znalezione na placu Bernardyńskim; Paweł Bachowski zgubił arkusz patentowy. — Wczoraj w południe zachorował i zmarł nagle na ulicy Klasztornej Hersz Porter, co wywołało nadzwyczajne zbiegowisko. Zmarły liczył lat 30. bezżenny, był rezerwistą 11 pułku ułanów. Smierć nastąpiła skutkiem porażenia płuc.

— **O naukowem sprawdzeniu** korony węgierskiej, które się odbyło w niedzielę i w poniedziałek przez osobną komisyę peszteńskiej akademii umiejętności, podaje *P. Corr.* następujące szczegóły: Dnia 10 b. m. o godzinie 4 po południu komisya akademii ukończyła swą czynność. Mało było wypadków, któreby w takim stopniu rozbudziły zajęcie w najszerszych kołach ludności, jak niniejszy. Strażnik w. koronny, br. Vay, który był gospodarzem uroczystości, nie mało miał kłopotu z tłumami, domagającemi się wejścia do sali, gdzie korona św. Szczepana była złożona. Z powodu jednak audyencyj, których właśnie dnia tego Najj. Pan udzielał na zamku, tak wielka liczba dystyngowanych osób sprowadzona została w najbliższe sąsiedztwo tej sali, że niepodobna było odmówić do niej wstępu zwłaszcza wysokim dygnitarzom duchownym i wojskowym. Świadkami badań naukowych byli zresztą delegaci akademii, straż koronna, fotograf Divald, profesor Rauscher i Kenner oraz fabrykant kapeluszów Franciszek Porfi. Ostatniemu powierzono wyjęcie z korony podszewki, ażeby można było następnie dokładnie oglądnąć jej wnętrze. Fotograf Divald dokonał odbić fotograficznych, które z powodu słotnego, ponurego dnia przedstawiały trudne zadanie. Prof. Rauscher odmalował koronę, zaś prof Kenner zbadał wartość kamieni szlachetnych, któremi jest wysadzaną. Zdaniem tego ostatniego wszystkie perły i kamienie w koronie są prawdziwe, a pięknością i ceną odznaczają się zwłaszcza cztery duże szafiry, mianowicie dwa owalne i dwa poligonalne; dalej piękne oryentalne granaty, rubiny i ametysty oraz dwa sznurki drobnych ale cennych pereł. Niezwykłą ozdobę całości stanowi 31 dużych prosto osadzonych kamieni szlachetnych. Komisya zbadała to wszystko z osobna aż do najdrobniejszych szczegółów. Prof. Henszelman, członek komisyi, oceniając koronę z historycznej i artystycznej strony, według wspomnionego wyżej dziennika wyraził się w następujący sposób: „Kabłączko na koronie jest zdaje się ową obręczą złotą, którą papież Sylwester z koroną złożył świętemu królowi Szczepanowi w upominku. Do ośmiu apostołów, umieszczonych na kabłączku, należy niezawodnie także wyobrażenie Chrystusa z ukośnym krzyżem. Kiedy później Michał Dukas królowi Gejzie podarował koronę, pierwotna obręcz mogła być przekształconą na kabłączko, i tym sposobem powstała korona zamknięta u góry. Oczywiście papież Sylwester, zamawiając koronę, kazał umieścić na niej łacińskie napisy, Michał Dukas zaś zaopatrzył swój upominek w napisy greckie. Emaliowanie byzantyjskiej części korony św. Szczepana jest nierównie piękniejsze i w lepszym smaku niż części łacińskiej, czego zresztą nie należy uważać jako owoc wyższości sztuki byzantyjskiej nad włoską, ale jedynie za przypadkową różnicę w traktowaniu dzieł tego rodzaju przez pracownie złotnicze, w których obie korony zostały wykonane.“ — Komisya przedłoży swoje sprawozdanie akademii, zdjęcia fotograficzne Divalda zaś będą rozpowszechnione w popularnej publikacyi. Po ukończonych badaniach korona wśród zwykłego w takich razach ceremoniału złożona została w obecności powołanych do tego osób ponownie do skrzyni, którą po spisaniu protokołu w sposób przepisany zamknięto i stosownemi pieczęciami zaopatrzono. Żelazna ta skrzynia sporządzona została w r. 1608. Spoczywała w niej korona obwinięta w białą jedwabną materyę razem z innemi insygniami królewskiemi: berłem, jabłkiem i mieczami. Wyjęcie insygniów dla badań naukowych odbyło się nader uroczyście. Złożono najprzód wszystko na stole, zasłanym czerwonym aksamitem. Książę prymas odwinąwszy koronę skłonił się przed nią głęboko, i dwukrotnie ją pocałował, dalej uczynił trzy kroki ku oknu wychodzącemu na ogród zamkowy i podniósł koronę ukazując ją niby ludowi, poczem z niskim ukłonem ucałowali ją dwaj inni dostojnicy duchowni. W skrzyni znajdował się także osobno zamknięty w puszce blaszanej płaszcz św. Szczepana pomiędzy liśćmi tytoniowemi, które go chronią od molów. — O miejscu przechowania tych insygniów opowiada jeden z dzienników peszteńskich: W przedsionku komnaty, gdzie są przechowane insygnia koronne, dniem i nocą stoi na straży trzech dozorców. Są oni zamknięci, a przed drzwiami stoi znowu dwóch ludzi ze straży zamkowej, którzy strzegą trzech zamkniętych. Mieniają się co godzina, a bez hasła nie mógłby się dostać do wnętrza nawet sam wielki strażnik koronny. Komnatę wspomnioną zamykają podwójne drzwi żelazne, z których pierwsze mają trzy zamki, drugie również trzy, ale z odmiennemi kluczami. Powała jest sklepiona, okna zaopatrzone w żelazne okiennice.

— **O uczonym podróżniku** Przewalskim nadeszły do Petersburga następujące szczegóły: List Przewalskiego, który nadszedł niespodzianie, nosi datę 20 marca. Dzielny podróżnik donosi, że przezimował z towarzyszami podróży w Tybecie, że nie wpuszczono go do głównego miasta krainy, Lhassy, oraz że wiosnę i lato wyprawa przepędzi na badaniu okolicy źródeł rzeki Żółtej, poczem przez Kiachtę powróci do Rossyi.

— **Książę Leopold,** najmłodszy syn królowej Wiktoryi, dnia 12 b. m. udać się miał w podróż do Kanady, która dawno ułożona, kilkakrotnie była odraczaną.

— **Okropny dramat** familijny odegrał się w tych dniach w Działdowie. Tamtejszy mieszczanin Tylicki, wraz z żoną swoją zamknął dziewiętnastoletnią córkę z pierwszego małżeństwa do chlewa, gdzie ją przez kilkanaście dni pozostawił bez pokarmu i napoju. Nieszczęśliwa ofiara umarła z głodu, a robaki zanim żyć przestała, poczęły toczyć jej ciało. Sekcya odbyła się w zeszłym tygodniu. Wykazało się, że przedwczesna śmierć nastąpiła w skutek poniewierania i cielesnego osłabienia. Ojciec ofiary aresztowany, w więzieniu sobie życie odebrał, macosze wytoczono proces o morderstwo; dotąd jej przecież nie uwięziono, gdyż ciężko zachorowała. Umorzona głodem dziewczyna odziedziczyła po swej matce 2.400 marek, na które oczywiście macocha i ojciec się złakomili.

— **Przed sądem karnym** w Weronie odbyła się w tych dniach ostateczna rozprawa w procesie przeciw dwu rabusiom nazwiskiem Zamboco i Aprile, którzy w jesieni roku zeszłego na kolei żelaznej między Ala a Weroną napadli w wagonie i zrabowali podróżnych małżonków Bacon i inżyniera Romaniello. Złoczyńcy skazani zostali na dwudziestoletnie roboty przymusowe.

— **Długoletni proces** między rodziną hr. Raczyńskich a gminą miasta Poznania, który w obec panujących obecnie w W. Księstwie stosunków miał poniekąd zasadnicze znaczenie, w tych dniach się zakończył. Fundator znanej biblioteki w Poznaniu, hr. Edward Raczyński, oddając swe zbiory miastu rodzinnemu i z prywatnych zamieniając je na instytucyę publiczną, w akcie fundacyjnym zastrzegł swojej rodzinie krzesło w radzie kuratorskiej, oraz mieszkanie w gmachu biblioteki. Pod pozorem, że te prawa rodziny fundatora nie dość jasno jakoby są określone pod względem prawnym, magistrat miasta Poznania, zostający jak wiadomo w ręku Niemców, wyrugował r. 1864 rodzinę fundatora z kuratoryi i mieszkania, nie dając przez to wcale dowodu czci dla pamięci szlachetnego fundatora i wdzięczności dla dobroczyńcy miasta. Mieszkanie hr. Raczyńskich wynajęto na kantor wekslarski. Ostateczny wyrok sądowy, który teraz dopiero zapadł, przywrócił rodzinie fundatora w zupełności jej prawa.

— **Śnieg obfity** spadł w tych dniach w okolicy Białegostoku.

— **Wielki pożar** nawiedził w nocy na 5 b. m. miasto Witebsk. Przy gwałtownym wichrze płomienie, raz stłumione, wybuchły ponownie i szerząc się straszliwie obróciły w perzynę kilkanaście domów i dwa składy lnu. Straty ogromne.

— **Wyścig o zakład.** Jeden z rzeźbiarzy warszawskich, p. M., założył się w tych dniach że w ciągu 18 godzin przebędzie przestrzeń ośmnastomilową na jednym koniu. Jakoż w zeszły piątek o 4 rano wyruszył z Warszawy. a o 9 wieczorem, zatem po upływie 17 tylko godzin, stanął w Szydłowcu, o mil 18 od Warszawy. Dzielny jeździec wygrał tedy zakład, który wynosił 1000 rubli, nie licząc stawek amatorskich.

GŁOSY PUBLICZNE.

Podziękowanie.

Przedstawienie amatorskie dane na korzyść powodzią dotkniętych nadwiślan dnia 1 b. m. w kasynie mieszczańskiem, przyniosło dochodu 100 zł., która to kwota doręczoną została wysokiemu c. k. prezydyum Namiestnictwa. Ogłaszając ten wynik czuje się wydział kasyna mieszczańskiego obowiązanym podziękować jak najserdeczniej komitetowi urządzającemu, tudzież paniom i panom uczestnikom przedstawienia, dalej za bezpłatne udzielenie muzyki prześwietnej c. k. komendzie 30 pułku piechoty, a nareszcie za bezpłatne dostarczenie afiszów i programów Wmu. E Winiarzowi i za sprzęty do urządzenia sceny Wmu. Franciszkowi Kirschnerowi.

OSTATNIA POCZTA

Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłasza sankcyonowaną ustawę o budowie kolei Arletańskiej. W Innsbrucku wiadomość o sankcyi tej ustawy wywołała wielką radość. Miasto było chorągwiami przystrojone, wieczorem odbył się pochód z pochodniami, a deputacye rady miejskiej i Izby handlowej udały się do namiestnika z prośbą, aby u stóp Tronu złożył wyrazy najgłębszej wdzięczności za sankcyonowanie ustawy.

Mamy dziś przed sobą dosłowne brzmienie, pisma p. Gladstona do hrabiego Karolyi, austryacko-węgierskiego ambasadora w Londynie, w którem dzisiejszy *premier* angielski odwołuje formalnie i uroczyście wszelkie zarzuty i obrażające wyrażenia, jakich podczas kampanii wyborczej użył przeciw Austryi. Pismo to datowane 4 b. m. opiewa:

„Kochany hrabio Karolyi! Dziękuję W. Excelencyi za list, który łącząc otwartość z dobrocią ułatwia mi zadanie. Nie roztrząsając dokładności niektórych wyrazów w nadesłanem mi przez Pana sprawozdaniu, przechodzę od razu do samego przedmiotu. W tej samej chwili, kiedy od królowej otrzymałem misyę utworzenia gabinetu, postanowiłem natychmiast, jako minister nie prowadzić dalej polemiki ani też bronić jej argumentami. Odnosi się to do więcej niż jednego mocarstwa zagranicznego, przeciw któremu osobiście polemizowałem w czasie, gdy stanowisko moje dawało mi większą swobodę a nakładało na mnie mniej odpowiedzialności, Excelencya poruszyłeś dwa punkta. Pierwszy z nich chciałbym załatwić wyrażając ubolewanie, że Cesarzowi Jego Mości przypisywałem słowa, których on nie użył. Excelencya piszesz, że Jego Ces. Mość w rozmowie z sir Henry Elliotem wyraził głębokie ubolewanie z powodu nieprzyjaznej mej w obec Austryi postawy; niech mi wolno będzie oświadczyć, że podobnego usposobienia nie żywię względem żadnego państwa, i że szczególnie dla Austryi żywiłem po wszystkie czasy serdeczne życzenie, aby spełniła trudne zadanie skonsolidowania państwa. Mam rzetelny szacunek dla usiłowań cesarza i życzę sobie, aby zupełne ich powodzenie było zaszczytną i szlachetną charakterystyką jego rządu. Co do moich niepochlebnych wyrażeń o zagranicznej polityce Austryi w czasach, kiedy mocarstwo to po za swojemi granicami czynnie występowało, nie chcę ukrywać przed W. Excelencyą, że żywiłem w duchu ciężkie obawy, czyli Austrya nie zamierza na półwyspie bałkańskim odegrać roli nieprzyjaznej dla wolności wyswobodzonych ludów i sprzecznej z rozumnemi i uprawnionemi nadziejami poddanych sułtana. Obawy te opierały się to prawda na drugorzędnych poszlakach (*secondary evidence*), ale nie były to zeznania nieprzyjaznych świadków a zresztą były to jedyne poszlaki, jakie miałem do dyspozycyi. Excellencya zapewniasz mnie teraz łaskawie, że rząd austryacki nie pragnie bynajmniej rozszerzyć praw, nabytych w traktacie berlińskim, ani też uzyskać innych praw, i że podobne rozszerzenie nie byłoby szkodliwem dla Austryi samej. Pozwól mi więc Excelencyo oświadczyć, że nigdy nie byłbym użył słów, których przykrą i bolesną cechę Excelencya słusznie podnosisz, gdybym był w posiadaniu podobnego zapewnienia, jak to, które obecnie otrzymałem. Czy było to mojem nieszczęściem, czy też winą, że nie miałem lepszych informacyj tego obecnie nie chcę rozstrzygać, ale nie waham się wyrazić głębokiego ubolewania, że w braku takich informacyj pozwoliłem sobie odwołać się na transakcye dawniejszego okresu i użyć wyrazów nagany, którą obecnie zupełnie z umysłu mego wykorzenić mogę. Mniemam, że to moje oświadczenie powinno być tak samo publicznem, jak publiczną była mowa, która dała do tego powód, a co do formy publikacyi zgadzam się na wszystko, czego tylko Excellencya życzysz sobie. Pozostaje mi jeszcze podziękować tak za treść jak i za formę ustnych i pisemnych komunikatów W. Excellencyi.

Gladstone".

Pismo to jest przedmiotem ostrej krytyki w prasie angielskiej. Wszystkie organa tak konserwatywne jak liberalne zgodne są w jego potępieniu. *Standard* powiada, że z niewypowiedzianym wstydem musiał każdy Anglik, bez względu na stronnictwo do jakiego należy, odczytać ten list Gladstona. Żaden więzień na ławie oskarżonych nie tłómaczył się tak lichemi wymówkami i nie błagał tak płaczliwie o przebaczenie. Cesarz może przebaczyć Gladstonowi winę, której ten nigdy nie powinien się był dopuścić, ale naród angielski nigdy mu jej nie przebaczy. *Times* powiada: Korespondencya między Gladstonem a Karolyim jest bezprzykładną w dziejach dyplomacyi. Nie byłoby do życzenia, aby sposobność do podobnych apologij często się nadarzała. *Daily Telegraph* mówi że gabinet Gladstona w sprzeczności do „gabinetu talentów," nazwać trzeba będzie „gabinetem przeproszeń."

Pester Lloyd otrzymał następujący telegram prywatny: W dobrze poinformowanych kołach opowiadają sobie treść rozmowy, która przed tygodniem miała miejsce między lordem Granvillem a austryacko-węgierskim ambasadorem, hr. Karolyim. Lord Granville wyraził hrabiemu Karolyiemu swoj zadowolenie z powodu, że może z nim odnowić swoje osobiste stosunki. Rząd Jej król. Mości pragnie szczerze pozostać na dobrej i przyjaznej stopie z Austryą-Węgrami. Oba państwa mają w wielu kwestyach te same interesa, a Granville nie zna kwestyi, w którejby te interesa miały się sprzeciwiać sobie. W dalszym ciągu rozmowy wyraził swoje zadowolenie z serdecznego porozumienia, jakie dziś panuje między Austryą-Węgrami i Niemcami; liczy też na to, że porozumienie to ma na celu utrzymanie pokoju i że w zgodzie z innemi mocarstwami Europy doprowadzi do pomyślnego rozwiązania wielu ważnych i trudnych kwestyj. Ze względu na traktat berliński powiedział Granville, że nowy gabinet pragnie, aby traktat ten o ile możności w jak najkrótszym czasie był zupełnie wykonanym, przyznaje dalej, że przez traktat ten Austrya-Węgry zyskały pewne prawa i spodziewa się też, że z obecności Austryi-Węgier na półwyspie bałkańskim możnaby korzystać celem położenia tamy ambitnym planom i zamiarom, w razie gdyby miały się pojawić z innej strony. Zresztą Granville jest przekonany o tem, że rozwój samorządu, wolnych instytucyj lokalnych, porządek i spokój wywrą najlepszy wpływ na ludy chrześcijańskie. Gabinet angielski jest zdania, że niespełnienie warunków traktatu berlińskiego pociągnęłoby za sobą wielkie niebezpieczeństwa i że najlepszym środkiem do przyspieszenia wykonania tego traktatu byłaby wspólna presya mocarstw europejskich. Anglia czułaby się szczęśliwą, gdyby się mogła połączyć z Austryą-Węgrami i Niemcami niemniej i z Francyą, Włochami i Rossyą, aby w tym celu wywrzeć rzeczywistą presyę."

Artykuł przeciw żydom, z jakim *Nordd. Allg. Ztg.* we wtorek wystąpiła, zwrócił na siebie powszechną uwagę. Organ księcia kanclerza przypominając na wstępie, że dotychczas unikał starannie wszelkiej polemiki „przeciw żydowskim współobywatelom" i stwierdzając, że żydzi najwięcej zyskali na jedności niemieckiej, zapytuje zkąd to pochodzi, że żydzi stoją na czele prawie każdej opozycyi przeciw państwu niemieckiemu i jego instytucyom? „Jeżeli w Rossyi" pisze *Nordd. Allg. Ztg.* dalej, szczep Israela dostarcza nihilistom uderzająco silnego kontyngensu, da się to wytłumaczyć psychologicznie stosunkami rossyjskiemi. W Niemczech jednak żywioł żydowski nie ma najmniejszego interesu w tem, aby atakować istniejący porządek rzeczy i przywiązywać jakieś nadzieje do stosunków, któreby po obaleniu dzisiejszego stanu ustąpić mogły. Mimo to każde usiłowanie, które zmierza do podkopania powagi rządu, znajduje w agitacyach żydowskich najsilniejsze poparcie. Stosunki prasy są znane i przy pomocy statystyki wyznaniowej łatwe do wyjaśnienia. Przy wyborach rzadko, albo może nigdy się nie zdarza, aby żydzi głosowali na kandydató konserwatywnych, lub choćby tylko umiarkowanie liberalnych. Postęp jest ich żywiołem, chociaż trudno przypuszczać, aby z większym, niż chrześciańska większość spokojem mogli spoglądać na cele, do jakich postęp musiałby w końcu doprowadzić, jeżeliby mu zupełnie wolny bieg zostawiono. Żydowskich deputowanych w sejmie i w parlamencie nie znajdujemy między konserwatystami wcale, do centrum być może nie są dopuszczani, grunt narodowo-liberalny powinienby być ich właściwym żywiołem, jakoż należą oni albo należeli zwykle formalnie do frakcyi narodo-liberalnej, wszakże widocznie tylko dlatego, aby w łonie tej partyi skuteczniej reprezentować tendencye postępowe. Firma Lasker, Bamberger, Wolffson znajduje się na czele każdego antirządowego ruchu w łonie partyi narodowo-liberalnej, stanowi ona oraz rezerwę dla każdej opozycyi frakcyi postępowej i utrzymuje dla interesu przyjaźne stosunki z frakcyą centrum. Jeżeli sobie uprzytomnimy regularność tego zjawiska, nasunąć się musi pytanie, czyli w ustawodawstwie naszem nie znajdują się jeszcze jakie postanowienie, któreby zdolne było wywołać stałe i trwałe niezadowolenie naszych żydowskich współobywateli.... Nie można powiedzieć, aby we Francyi żydzi stali przeważnie po stronie rewolucyi; przeciwnie, dostarczają oni wcale znacznego kontyngensu obrońców porządku państwowego i socyalnego, mają bowiem i tam dużo do stracenia. Także w Anglii istnieją *mutatis mutandis* podobne stosunki. Miałyżby więc tylko w naszych instytucyach państwowych znajdować się jeszcze powody, któreby zmuszały żydów do odgrywania roli niezadowolonych i opozycyjnych obywateli państwa? Życzyćby sobie należało, aby kwestyę tę *sine ira et studio* i z wszelką objektywnością poddano naukowemu badaniu."

W parlamencie francuskim przedłożył radykał Laisant sprawozdanie komisyi o wniosku noszącym jego nazwisko. Komisya nie uwzględniając przedstawień ministra wojny, zaleca do przyjęcia następujący projekt ustawy: „Art. I. Zmieniając ustawę z 27 lipca 1872 postanawia się: Każdy Francuz, nieuznany za niezdolnego do służby wojskowej, musi służyć w czynnej armii 3 lata, w rezerwie 6, w milicyi krajowej 5 a w rezerwie milicyi (pospolite ruszenie) 6 lat. Art. II. Po pierwszym i drugim roku służby w czynnej armii, mogą ci, którzy przy popisie złożą dowody dostatecznego wojskowego wykształcenia, przenieść się do rezerwy. Program i warunki tego popisu, tudzież skład komisyj egzaminacyjnych, oznaczy osobny regulamin. Art. III. Minister wojny oznaczy co roku przed egzaminami liczbę żołnierzy, którzy po jedno albo dwurocznej służbie będą mogli przejść do rezerwy. Art. IV. Znosi się jednoroczną służbę ochotników, określoną w artykułach LIII — LVIII ustawy z r. 1872." Być może, a nawet jest rzeczą prawdopodobna, że z tej kwestyi wywiąże się zatarg, jeżeli Izba deputowanych nie stanie po stronie ministra wojny, generała Farre.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 maja. W Izbie deputowanych odczytano pismo ministra-prezydenta, wzywające do wyboru delegacyi. Po dłuższej rozprawie przyjęto przedłużenie traktatu handlowego z Niemcami i projekt ustawy uprawniający rząd do uregulowania z Niemcami obrotu uszlachetnionych produktów do 30 czerwca 1881.

Prezydent oznajmia, że na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia postawi wnioski Wurmbranda i Herbsta w sprawie języka urzędowego w Czechach. Dunajewski wnosi uchylenie tych wniosków z porządku dziennego, aby panujące rozdrażnienie nie zostało podsycone. Zresztą komisye wybrać się mające nie mogłyby już rozpocząć obrad swoich. Wniosek Dnnajewskiego przyjęty został w imiennem głosowaniu 158 głosami przeciw 143.

Polit. Corr. donosi ze Skutari 11 b. m.: Wiadomość o zupełnem wyłamaniu się różnych szczepów albańskich z pod zwierzchnictwa sułtana nie jest zupełnie prawdziwą. Wszystkie dotychczasowe manifestacye Albańczyków mają na celu zorganizowanie autonomicznego księztwa albańskiego pod zwierzchnictwem sułtana z Ali baszą z Gusinja jako księciem albańskim. Ponieważ wali skutarski, Izzet basza, dotąd odmawiał uznania tym planom Albańczyków, musiał z nielicznemi siłami rozporządzalnemi cofnąć się do zamku skutarskiego, gdzie oczekuje nadejścia posiłków tureckich.

Wiedeń, 13 maja. (*Tel. pr.*) Dziś prawdopodobnie odbędzie się posiedzenie wieczorne Izby deputowanych, na którem przedsięwzięte będą wybory do delegacyi i zapewne dziś już odroczoną zostanie Rada państwa. Między słowiańskimi a niemieckimi deputowanymi przyszedł do skutku kompromis o wybór do delegacyi.

Fremdenblatt donosi z Petersburga, że gen. Kotzebue miał się podać do demisyi. Generał Todtleben powołany został z Odessy do Petersburga.

Wiedeń, 13 maja. (*Tel. pr.*) W sprawie czarnogórsko-albańskiej słychać, że Włochy przemawiają za mieszaną okupacyą Albanji na korzyść Czarnogóry. W komisyi delimitacyjnej, która wczoraj zebrała się w Raguzie, oświadczyli członkowie czarnogórscy, że wśród danych stosunków nie mogą wziąć udziału w obradach. *Tagblatt* donosi, że Rossya miała wystąpić z projektem zmuszenia Porty, aby ponownie obsadziła sporne miejscowości albańskie, ale mocarstwa nie zgodziły się na ten wniosek.

Budapeszt, 13 maja. Dziennik urzędowy donosi, że Najj. Pan zezwolił peszteńskiemu uniwersytetowi nadać JCW. Najd. Arcyksięciu Rudolfowi dyplom doktora filozofii *honoris causa*.

Berlin, 13 maja. (*Tel. pr.*) Na licznem zgromadzeniu politycznem, które się tu odbyło, dep. Richter w mowie wygłoszonej uderzył bardzo gwałtownie na ks. Bismarcka. Mowca podniósł, że na Bismarcka oprócz jednego cesarza nikt nie ma najmniejszego wpływu; tylko cesarzowi udało się zeszłego roku zapobiedz wojnie między Niemcami a Rossyą.

Paryż, 13 maja. Magazyn składowy izby handlowej w Bordeaux zgorzał. Szkoda wynosi 2 miliony.

Wicehrabia Civry, naturalny wnuk księcia Brunszwickiego, skazany został za kradzież na trzyletnie więzienie.

Londyn, 13 maja. *Times* dowiadują się, że hr. Karoly zapewnił lorda Granville z wszelką stanowczością, iż cele i tendencye porozumienia między Austryą a Niemcami są zupełnie pokojowe i nie zawierają w sobie nic, coby czynić mogło ujmę interesom brytyjskim.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 maja 1880, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 177·—, Węg. akcye kredyt. 264·75, Akcye anglo-austr. 137·—, Akcye bankn Union 106·80, Akcye kolei Karola Ludwika 262·75, Akcye kolei północnej 244·75, Akcye kolei południowej 84·50, Akcye kolei Alföld 155·—, Akcye kolei Elżbiety 188·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 167·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 146·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 87·—, Galic. oblig. indemn. 98·50, Losy z r. 1864 175·—, Akcye kolei siedmogrodzkiej 137·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 17·—, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 13[illegible]·—, Rubel papierowy 1·25$^{1}/_{2}$, Wiedeńskie losy 117·25 Węgierskie losy 110·50, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 105·87. Usposobienie wzmocnione.

Wiedeń, d. 12 maja 1880, godzina 5 minut. 40. Akcye kredytowe 272·—, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 263·—, Południowa —·—, Renta pap. 72.40, Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 102·50, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 103·25, Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor 9·48$^{1}/_{2}$, Usposobienie —

Wiedeń, 13go maja 1880 godz. 10 m. 46, Akcye kredytowe 271·75, Anglo-austr. 133·—, Akcye banku Union 105·25, Kolej Kar. Ludw 263·70, Południowa —·—. Napoleonsdor 9·48$^{1}/_{2}$, Rubel papierowy 1·25$^{1}/_{2}$, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—. Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie ożywione.

Telegramy zbożowe z d. 12go maja. Wiedeń: Pszenica 12·25 do 13.25 zł., żyto 10·20 do 10·50 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 35·25 do 35·50 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 10·— do 10·10 zł., rzepak (sierpień — wrzes.) 13·50 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 220·50, żyto —·—, spiritus loco 63·20, olej rzepakowy 54·70. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 66·50, olej rzepakowy 77·—, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 13 maja 1880.

Hotel Angielski

Pp. M. Czaykowski z Żerawy. K. Gużkowski z Nowego miasta W. Skarzyński z Słuchiny.

Hotel George'a

Pp. T. Fedorowicz z Klebanówki. K. Horodyski z Tłusteńka. O Schnell z Firlejówki. W. Wolański z Rzepińca L. Grychowski z Zatora. K. Weisstein z Tryestu

Hotel Lazarusa.

Pp. D Brochocki z Biłki. A Arber z Krakowa. M. Mayer z Lubaczowa

Hotel Warszawski.

Pp. A. Ligęza z Magierowa. K. Wohlmann z Komańcza. W. Dzerowicz z Bukaresztu.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. Wieninger do Brodów Dr. W. Lisowski do Krakowa M Z Serwatowski do Raytarowiec. T. Żelechowski do Korczowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 13 maja 1880 o godz nie 7 rano

Barometr 734.59mm przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 12·4°. Psychrometr wilgotny + 11·8°C. Prężność pary 10·0mm. Wilgoć 94%. Zachmurzenie 9. Wiatr NE1. Ozon 7.

Temperatura powietrza + 10·0°R.

Barometr wznosi się.

Stan barometru nad poziom morza 759 6mm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godz 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 2 min. 53 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny) o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: o godz 6 min 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny; o godz 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany)

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 12 maja 1880

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	261 50	264 25
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	168 —	171 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296	300
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	244 —	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	93 75	97 75
" " " 4 pr. w. a.	90 40	91 40
" " " 5 pr. okresowe	96 75	97 75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102 10	103 10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102 —	103 50
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	98 10	99 10
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98 —	100 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100 —	102 —
5. Losy miasta Krakowa	20 25	22 —
" " Stanisławowa	25 —	27 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 47	5 57
Dukat cesarski	5 52	5 62
Napoleondor	9 45	9 56
Półimperyał	9 73	9 83
Rubel rossyjski srebrny	1 62	1 72
" " papierowy	1 24½	1 26½
100 marek niemieckich	58 45	59 15
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 [illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 10 maja 1880.

	płacą	żądają.
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	72.5[illegible]	72.65
luty sierpień	72.45	72.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.25	73.40
kwiecień-październik	73 30	73.45
Losy z roku 1854 po 250 złr.	123.75	124.25
" " 1860 po 500 złr. 5 pr.	130.50	131.·
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	132 25	132.75
" " 1864 (z premią) po 100 złr.	175 20	175 60
" " 1864 " po 50 "	174 25	174.75
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	148.—	148.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.75	101.10
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	89.—	89.15
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	96.50	97.50
Galicyi	98.50	98.90
Niższej Austryi	105.—	105.50
Siedmiogrodu	93 —	93.30
Węgier	94.—	94.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	135.50	135.75
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	273.80	274.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	790.—	800.—
Gal. banku hip. po. 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.	—.—
Kol. Albrechta a 220 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	585.—	587 —
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. "	187 50	188.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.	.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2445.—	2452.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	262 25	2[illegible]2 75
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	168.25	168.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	278.—	278.50
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	83.25	83.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	135.75	136.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	99.50	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	98.75	.—
" " " w 20 l. 7 pr.	103.75	—.—
" " " w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.25	—.—
" " " po 5 proct.	97.25	97.75
" " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97.25	97 75
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.40	102 90
Gal. Zakł. kred. włość po 6 proc.	103.25	103 75
Banku narodowego po 5 proc.	— —	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	101.90	102.20
" " " po 5 proc.	99.—	99.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	89.—	89.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	102.—	102.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.75	—.—
" " po 100 zł. w. a.	101 75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	107.50	—.—
" " " II. emisyi	104.50	104.75
" " " III. "	104.—	—.—
" " " IV. "	103 50	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	92.25	92.75
z r. 1867	97.75	98.25
z r. 1868	91.10	91.40
z r. 1872	88.75	89.—
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	88. —	88.50
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.25	177.75
Clarego po 40 zł. m. k.	43.50	44 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. m. k	107 50	108 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa	20.—	20 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	44.25	45.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	42.	42.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.40	17.80
Salma po 40 zł. m. k.	52.50	53.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.—	45 50
Pożyczka m Stanisławowa (po 50 zł. w. a.)	25. —	27.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m.	123 50	—.—
" " po 50 zł. m. k.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.50	34.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.50	38.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.10	119 25
Paryż za 100 fr.	47.15	47.20

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.61.	5.63 —
" pełnej wagi	560 —	5.61.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.48.50	9.49.50
Rossyjski imperyał	9.77.—	9.78 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 12 maja 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	72	65
" " " w srebrze	73	35
Renta w złocie	89	05
Losy pożyczki z roku 1860	131	30
Akcye banku austro-węgierskiego	838	—
" " kredytowego	276	30
Londyn	119	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	48½
Dukat cesarski men.	5	61
100 marek niemieckich	58	60

Dziennik Urzędowy.

(3378 1—3) L. 7181.

Ogłoszenie licytacyi.

Z odwołaniem się do tutejszych ogłoszeń z dnia 2 marca 1880 l. 2264 i 20 kwietnia 1880 l. 5354 umieszczonych w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej" w Nr. 57, 58, 59 z miesiąca marca i num. 95, 96 i 98 z miesiąca kwietnia b. r. względnie sprzedaży gruntów do funduszu religijnego należących w jurdyce „Wulka panieńska" położonych, składających się z 30 morg. 1068 kw. sąż. lasu i przyległych do tego 3 morg. 428 kw. sążni innych gruntów rozpisuje się niniejszem trzecia publiczna licytacya, która się odbędzie przy lwowskiej pow. Dyrekcyi skarbu na dniu 25 maja 1880 o godzinie 11 przed południem.

Cena wywołania kupna wynosi 14.711 zł. 87 ct. tj. czternaście tysięcy siedemset jedenaście zł. 87 ct. a wadyum 1472 złr. wyraźnie tysiąc czterysta siedmdziesiąt dwa złr. które w gotówce lub papierach wartościowych pupilarne ubezpieczenie mających w tutejszym c. k. głównym urzędzie cłowym złożyć należy.

Do licytacyi mogą być także pisemne oferty w przededniu tejże, to jest 24 maja b. r., do godziny pierwszej z południa do rąk naczelnika lwowskiej powiatowej Dyrekcyi skarbu wniesione wedle formy w ostatniem wyż powołanem obwieszczeniu dokładnie określonej.

Bliższe warunki licytacyi można w tej powiatowej Dyrekcyi skarbu każdego dnia w godzinach urzędowych przeglądnąć.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 10 maja 1880.

(3195 1—3) **Edykt.**

L. 1895. Złoczowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego przeciw Dezyderyuszowi Tadeuszowi dw. im. Górskiemu na zaspokojenie sumy pożyczkowej 5725 zł. ½ ct. w. a. z pn. dozwoloną publiczną sprzedaż przymusową dóbr część „Lipica górna" położonych w powiecie Rohatyńskim a dłużnika Dezyderyusza Tadeusza dw. im. Górskiego własnych, odbędzie się w Złoczowie w zabudowaniu sądowem na dwóch terminach to jest w dniu 30 czerwca 1880 o godz 10 przed południem i w dniu 3 sierpnia 1880 o godzinie 10 rano.

Główniejsze warunki licytacyjne są:

1. Dobra rzeczone na pierwszych dwóch terminach niżej ceny wywołania sprzedane nie zostaną.

2. Cenę wywołania stanowi kwota 3155 zł. 20 ct.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 procentu sumy wywołania 31552 zł. w. a. t. j. kwotę 3155 zł. 20 ct. w. a. a bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego lub austr. Banku narodowego albo też w galic. obligacyach wedle ostatniego tychże kursu nigdy jednak nad wartość nominalną tychże.

Wadyum nabywcy zatrzymanem i w depozycie sądowym złożonem będzie, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie.

Wadya innych licytantów po ukończeniu licytacyi będą im zwrócone.

4. Gdyby dobra te w tych dwóch terminach nad lub przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się w sądzie tutejszym odbyć się mający termin na dzień 4 sierpnia 1880 o godzinie 10 rano z tem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Dalsze warunki licytacyjne mogą być przejrzane w registraturze. tusądowej.

O tej licytacyi zawiadamiamy strony sporne i znanych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych. zaś tych, którym z jakiego kolwiekbądź powodu tak niniejsza uchwała licytacyjna jak też i dalsze w tej sprawie egzekucyjnej na przyszłość wydać się mające uchwały albo wcale nie albo nie na czas doręczoneby być nie mogły, przez tymże na ten cel równocześnie ze substytucyą adwokata Dra Mijakowskiego w osobie adwokata Dra Hejnego ustanowionego kuratora i przez edykt niniejszy.

Z c. k. Sądu obwodowego

Złoczów dnia 27 marca 1880.

(3345 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1463. W dniu 8 lipca 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 88 subrep. 64 w Załokciu położonej dłużnika Fedia Łanyk własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem, że realność ta na tym terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Cena szacunkowa 150 zł.

Wadyum wynosi 10%.

Reszta warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Podbuż dnia 29 kwietnia 1880.

(3360 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1314. Na dniu 9 czerwca 1880 o godzinie 10 z rana sprzedana zostanie w sądzie tutejszym w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę łąka Woliński Grabowiec zwana do gospodarstwa w Mostach Wielkich na przedmieściu Stare Mosty pod l. 92 położonego należąca, ciała tabularnego niestanowiąca, dłużnika Iwasia Kmyty a względnie jego leżącej masy własnej celem wydobycia przyznanej Abrahamowi Józefowi Mager kwoty 40 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 70 zł.

Wadyum 7 zł. w. a. Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w registraturze c. k. sądu tutejszego.

C. k. sąd powiatowy.

Mosty dnia 18 kwietnia 1880.

(3365 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1041. C. k. sąd powiatowy wiadomo czyni, iż w dniu 3 czerwca, 5 lipca i 9 sierpnia 1880 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności CN. 32 w Kobyli należącej do Jana Wajdy ciała tabularnego nie stanowiącej. celem ściągnienia kwoty 472 zł. z pn. na rzecz Altera Auerbach.

Cena szacunkowa wynosi 2390 zł.

Zakład 239 zł.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 11 kwietnia 1880.

(3303 1—3) **Edykt.**

L. 12758. C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 5746 złr. 49 ct. i 330 złr. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w gmachu sądowym w dwóch terminach dnia 9 czerwca i dnia 9 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 9 w h. 9 w Mogile w powiecie Krakowskim położonej.

Cena wywołania wynosi 20000 złr. a wadyum 2000 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny chęć kupna mający w tut. sądowej registraturze przejrzeć mogą.

Kraków 22 kwietnia 1880.

(3207 3—3) **Edykt.**

L. 812. C. k. Sąd powiatowy przeprowadzi publiczną licytacyę realności l. 89 w Tuszynie położonej Michała Napory własnej na pokrycie pretensyi Berisza Goldblata w kwocie 15 zł. z pn. w trzech terminach dnia 31 maja 5 lipca i 9 sierpnia 1880, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 550 zł.

Wadyum 55 zł.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tej realności tudzież dalsze warunki przejrzane być mogą w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy

Mielec dnia 17 kwietnia 1880.

(3104 3—3) **Edykt.**

L. 3063. Zawiadamia się Simona Kudaka. którego miejsce pobytu nie jest wiadomem, iż w skutek podania zakładu kredyt. włość. we Lwowie wydano pod dniem 8. marca 1880 l. 3063 nakaz zapłaty dłużne temuż zakładowi sumy 81 zł. 61 ct. w. a z pn. w dniach 14 oraz, że dlań kuratorem adw. Dr. Sleczkowski ustanowionym został.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice 8 marca 1880.

(3206 2—3) **Edykt.**

L. 1682. C. k. sąd pow. przeprowadzi w dniach 7 czerwca i 15 lipca 1880 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjną sprzedaż realności hipotecznej Nr. 54 w Hohenbachu położonej Jerzego Laubensteina na własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego w kwocie 46 zł. 46 zł. 814 zł. 86 kr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 2000 złr.

Wadyum 200 złr.

Estrakt hipoteczny i dalsze warunki przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

Mielec dnia 19 kwietnia 1880.

(3202 2—3) **Edykt.**

L. 3. C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że na dniu 12 Czerwca 12 Lipca i 11 Sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana, i na trzecim także niżej ceny szacunkowej odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Dmytrowi Kikot pto. 50 zł. a. w. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. k. 75 w Lublińcu Nowym położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Wadyum 35 złr.

Cena szacunkowa 350 zł. a. w.

Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze.

Cieszanów 12 stycznia 1880.

(3101 2—3) **Edykt.**

L. 7919. C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 150 zł. a względnie niespłaconych 6 rat po 13 zł. 50 kr. i reszty kapitału w kwocie 13 złr. 19 kr. z pn. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-kredit-Anstalt) w Krakowie, w tutejszym sądzie w 3 terminach mianowicie dnia 28 czerwca, 26 lipca i 30 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności dłużnika Jędrzeje Budycia własnej pod l. 18 w Łazach w powiecie Bocheńskim położonej wykazem hip. l. 18 objętej.

Cena wywołania wynosi 1650 zł.

Wadyum 165 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze sądowej przejrzane.

Bochnia 26 marca 1880.

(3175 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3496. Celem zaspokojenia wierzytelności Leona Ekierta w kwocie 360 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 302 w Przemyślu na Zasaniu położonej, masy spadkowej śp. Piotra Kurpiel i Maryanny Kurpiel zamężnej Blas, własnej, w dniu 7 czerwca, w dniu 5 lipca i w dniu 5 sierpnia 1880 zawsze o godzinie 10 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy oszacowaniu wypośrodkowana w kwocie 2053 zł. 75 ct.

Zakład wynosi 205 zł. 37 ct. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu obwodowego

Przemyśl 3 kwietnia 1880.

(3234 2—3) **Edykt.**

L. 36397. C. k. sąd miejsko-delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamiając Bronimira Józefczyka także pod artystycznem nazwiskiem (Mariani) Josi Mariani występującego, że zmarły na dniu 21 września 1878 w Krakowie Andrzej Józefczyk w testamencie swoim z dnia 23 czerwca 1878 pomiędzy innemi spadkobiercami także i jego dziedzicem ustanowił, wzywa go, aby w ciągu roku od daty tego wezwania licząc deklaracyę przyjęcia spadku po ś. p. Andrzeju Józefczyku pozostałego do tutejszego sądu wniósł tem pewniej, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego terminu, pertraktacya spadkowa tylko z deklarowanymi spadkobiercami i z kuratorem dla niego w osobie adw. Dra Markiewicza ustanowionym przeprowadzoną będzie.

Kraków 4 stycznia 1880.

(3290 2—3) **Edykt.**

L. 16917. C. k. sąd krajowy lwowski rozpisuje niniejszem w sprawie galic. kasy oszczędności we Lwowie przeciw Balbinie Wira i małoletnim Władysławowi i Bronisławie Wira o 571 złr. 83 ct. w. a. zpn. celem zaspokojenia sumy 571 złr. 83 ct. w. a. z większej 800 złr. a. w. z 6 prc. od setkami od dnia 4 marca 1879 bieżącemi i prowizyą zwłoki po 7 prc. od każdej na d. 4 marca i 4 września poczęszy od dnia 4 marca 1879 płacić się mającego, a nieuiszczonej półrocznej raty po 52 złr. 80 ct. w. a. aż do zupełnego uiszczenia dłużnego kapitału bieżącą i kosztami egzekucyi w kwocie 10 złr. 96 ct. a. w. które równocześnie przyznajemy egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod liczbą 59 $^{4}/_{4}$ i gruntu pod liczbą 58 $^{4}/_{4}$ we Lwowie dłużników Balbiny Wira i małoletnich Władysława i Bronisławy Wira własnych, która to sprzedaż ze względu, że długi hipoteczne nie przewyższają ceny szacunkowej wedle §. 432 pat. i dekr. nadw. z dnia 25 czerwca 1824 l. 2017 odbędzie się w trzech terminach a to dnia 24 czerwca, 15 lipca i 26 sierpnia 1880 w sali rozpraw ustnych o godzinie 11 przed południem tylko za lub powyżej ceny szacunkowej wywołania 2000 złr. w. a.; wadyum wynosi 200 złr.

Do warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 31 sierpnia 1880 o godzinie 5tej po południu w biurze Nr. 8.

Bliższe warunki i wyciąg tabularny realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamiamy obie strony i wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dn. 21 lutego 1880 prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali do rąk niniejszem ustanowionego kuratora p. adw. Dra Romanowskiego z substytucyą p. adw. Dra Szwedzickiego i przez edykta.

Lwów dnia 24 kwietnia 1880.

(3325 2—3) **Edykt.**

L. 764. C. k. sąd powiatowy w Medenicach ogłasza, że na zaspokojenie sumy 300 złr. z pn. odbędzie się tamże dnia 2 czerwca 1880 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności Bazylego Kobłańskiego pod l. s 52 w Kryzicy powiecie Drohobyckim bez ciała tabularnego na rzecz Jana Sandera, i że realność ta na tym terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 700 złr.

Wadyum 70 złr.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dla niewiadomych wierzycieli jest kupiero na realności kuratorem p. Aleksander Jurkiewicz w Medenicach.

Medenice dnia 7 lutego 1880.

(3329 2—3) **Edykt.**

L. 777. C. k. sąd powiatowy w Skawinie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Mamycego Faerbera przeciw Sadi Abrahamerowej o zapłacenie 450 złr. w. a. dozwolono egzekucyjną sprzedaż realności połowy pod l. 59 w Kobierczynie położonej Sali Abrahamerowej własnej, ciała tabularnego niestanowiącej i w tym celu wyznacza się termina licytacyi na dzień 3 czerwca, 8 lipca i 5 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

O czem się chęć kupna mających zawiadamia z tem, że bliższe warunki licytacyjne w tut. sądowej registraturze przejrzeć można.

Skawina 7 kwietnia 1880.

(3323 2—3) **Edykt.**

L. 1090. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie ogłasza, że Jakób Drabiniasty z Byczkowiec, uznany został uchwałą sądu obwodowego w Tarnopolu z 3 lutego 1880 l. 1336 marnotrawcą, kuratorem Michał Andrejczuk z Byczkowiec.

Czortków 13 lutego 1880.

(3100 2—3) **Edykt.**

L. 7916. C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 500 zł. a względnie niespłaconych 8 rat po 37 zł. 50 ct. i reszty kapitału w kwocie 254 zł. 14 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach mianowicie dnia 28 czerwca 26 lipca i 30 sierpnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności dłużnika Kazimierza Smietany własnej, pod l. 28 w Łazach w powiecie Bocheńskim położonej wykazem hipotecznym l. 28 objętej.

Cena wywołania wynosi 1300 zł.

Wadyum 130 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztą warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze sądowej przejrzane.

Bochnia dnia 26 marca 1880.

(3182 2—3) **Edykt.**

L. 8927. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Cukrowni hr. Artura Potockiego w Sędziszowie w kwocie 1200 zł. a. w. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności l. 58 w Górze Ropczyckiej, ciała tabularnego niestanowiącej Franciszka Pięty własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach dnia 7 czerwca, dnia 7 lipca i dnia 9 sierpnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołalną stanowić będzie wartość szacunkowa 2730 zł.

Wadyum 273 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Ropczyce dnia 25 lutego 1880.

(3339 2—3) **Edykt.**

L. 3822. C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem, że w depozycie sądowym do l. 786/616 z roku 1880 przechowaną jest gotówka składająca się z biletów bankowych austryackich 2 monety zdawkowej austryackiej i rossyjskiej, którą odebrano na dniu 2 lutego 1880 Katarzynie Harwatowej recte Harłatowej.

Wzywa się przeto niewiadomego właściciela, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia trzeciego obwieszczenia niniejszego edyktu prawa własności tem pewniej wykazał, ile że w razie przeciwnym gotówka ta do kasy głównej oddaną będzie.

Lwów dnia 8 maja 1880.

(3328 2—3) **Edykt**

L. 5781. C. k. sąd powiatowy w Radłowie ogłasza, że na dniu 2 czerwca 1880 o 10 godz. rano, przedsięweźmie na rzecz galic. zakładu kredytowego włościańskiego pto 490 złr. publiczną sprzedaż realności pod l. 2/109 w Jadownikach mokrych, Jana Nowaka własnej, także i poniżej ceny szacunkowej 1800 złr.

Protokoła opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszem archiwum.

C. k. sąd powiatowy

Radłów dnia 26 lutego 1880.

(3200 2—3) **Edykt.**

L. 4933. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Macieja Żydka w sumie 120 złr. a. w. z pn. przedsięweźmie publiczną przymusową sprzedaż realności pod Nr. k. 171 w Andrychowie wsi położonej Jana i Franciszki Kołodziejczyków własności w dniu 28 czerwca, 26 lipca, 23 sierpnia 1880 każdym razem o 9 z rana w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania jest cena szacunkowa 176 zł. 40 ct. poniżej której realność dopiero na terminie trzecim sprzedaną być może.

Wadyum jest 17 zł. 60 ct.

Resztę warunków licytacyi i akty odnośne przejrzeć można w tut. registraturze.

Adw. Dr. Leon Loria jest kuratorem wszystkich wierzycieli, którzyby jeszcze prawo zastawu na realności przedać się mającej uzyskali, lub którymby rezolucya licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu przed terminem licytacyjnym pierwszym nie została doręczoną wcale lub też wcześnie.

Andrychów dnia 5 lutego 1880.

(3314 2—3) **Edykt.**

L. 1921. C. k. sąd powiatowy w Horodence podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Osiasza Schütza przeciw Iwanowi Gamuła pto. 30 złr. a. w. z pn. odbędzie się licytacya realności pod Nr. 732 w Horodence położonej i ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Iwana Gamuły własnej a to 19 maja 1880, 16 czerwca 1880 i 14 lipca 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wartość szacunkowa realności 340 zł. a. w.

Wadyum wynosi 34 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyi można w tus. registraturze przejrzeć.

Horodenka dnia 25 marca 1880.

(3327 2—3) **Edykt.**

L. 8536. W dniach 13 maja, 17 czerwca i 15 lipca 1880 każdym razem o 10tej z rana, odbędzie się licytacya gruntu pod Nr. k. 44 top. 565 w Pniowiu położonego do Ilka Połatajki należącego na rzecz Karola Klugi pto. 100 zł. z pn.

Cena wywoławcza 120 zł.

Wadyum 12 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w t. s. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna 7 stycznia 1880.

(3208 2—3) **Edykt.**

L. 3595. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności 4 rat po 226 zł. i reszty kapitału w kwocie 2677 zł. 2 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w jednym terminie dnia 7 czerwca 1880 o godzinie 9 z rana przymusowa licytacya realności pod Nr. kons. 103 w Mikulińcach wedle księgi gruntowej Dom. I pag. 413 i 476 n. 2 haer. masy spadkowej Berla Paporisza i spadkobierców Jakóba Leiby Paponisza własnej a to za cenę wywołania lub niżej takowej za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 8000 zł.

Wadyum 400 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w t. s. registraturze.

Mikulińce dnia 24 października 1879

(3201 2—3) **Edykt.**

L. 4571. C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, iż w dniach 7 czerwca, 5 lipca 2 sierpnia 1880 o godzinie 9 rano przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności tabularnej pod l. k. 144/155 subrep. 162 w Frydrychowicach położonej Jana Żydka własnej, na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej zaś na trzecim także niżej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 500 zł. w. a.

Wadyum wynosi 50 zł.

Resztę warunków w tutejszej registraturze można przejrzeć.

Kuratorem wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu dzisiejszym weszli do hip. realności sprzedać się mającej, lub którymby z jakichkolwiek przyczyn uchwała licytacyjna dozwalająca doręczoną być nie mogła, ustanowiono adw. Dra Krobickiego z substytucyą p. adw. Dra Loryi.

Andrychów dnia 30 grudnia 1879.

(3315 2—3) **Edykt.**

L. 7049. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych:

Brzeźnica, Podolany, Podchybie, Paszkówka, Ochodza w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi;

Zalesie, Sojkowa, Stany, Jatta, w okręgu sądu powiatowego w Nisku;

Przecieszyn, Dwory część I z miejscowością Kruki, Dwory część II z miejscowością Las, w okręgu sądu powiatowego w Oświęcimiu;

Malinie, Wola Chorzelowska, Toporów, Szydłowiec, Brzędzianowice, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Trześń, Siedlanka, Ostrowy Baranowskie w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy;

Ujezna, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Zawada i Brzezówka w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Skrzyszów, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Gąsówka i Łaski, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Bączałka, w okręgu sądu powiatowego w Brzostku;

Łukowa, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Gorzyce z miejscowościami Adamierz, Dąbrówka i Pilcza w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie;

Polna z miejscowościami Wyskitna, Berdychów i Bugaj, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Siedlce z miejscowością Słowikowa, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Głobikowa, w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie;

Studzieniec i Pysznica, w okręgu sądu powiatowego w Ulanowie;

Blizianka, w okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie;

Strzelce wielkie, w okręgu sądu powiatowego w Radłowie;

Wola Radziszowska, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach;

Zakliczyn, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce;

Uście solne i Słomka w okręgu sądu powiatowego w Bochni;

Barycz, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Babice, Laskowa z miejscowością Wigłowice, Palczowice, Półwieś, Tłuczań górny i dolny, Trzebieńczyce, Witanowice, w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach; położonych otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 29go listopada 1878 l. 13677, do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości w wymienionych księgach gruntowych objętych, z dniem 15go marca 1880 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskuteczonionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 15 maja 1880 do dnia 31 stycznia 1881 włącznie, w sądzie powiatowym w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków 28 kwietnia 1880.

(3284 3—3) **Edykt.**

L. 8251. C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Herscha Schechtera przeciw spadkobiercom ś. p. Józefa Andryiszyn w kwocie 30 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 11 w Pleśnianach położonej, masy ś. p. Józefa Andryiszyn własnej w trzech terminach, dnia 7 czerwca 1880, dnia 5 lipca 1880 i dnia 9 sierpnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem, która to realność na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie i poniżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 602 zł. w. a.

Wadyum zaś 60 zł. 20 ct. w. a.

Bliższe zaś warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Zborów dnia 5 listopada 1879.

L. 5287. (3219 3—3)

Obwieszczenie licytacyi.

Celem zaprzedania materyałów tartych, przy tartaku parowym w Zawoju w państwie Kameralnem Kałuskiem w okręgu gospodarczym c. k. zarządu lasów i domen w Rypiance w roku 1880 uzyskać się mających, pochodzących ze świeżego zapasu kłód tracznych świerkowych i jodłowych odbędzie się na dniu 18 maja 1880 na podstawie ofert publiczna licytacya przy c. k. galic. Dyrekcyi lasów i Domen w Bolechowie.

Przedmiotem tej licytacyi jest sprzedaż wszystkich z wytarcia 4500 do 7000 metrów miąższość zawierających kłód tracznych pochodzących materyałów. składających się z tarcić, brusów i łat z wyjątkiem materyałów na własny użytek potrzebnych, tudzież opółków.

Ceny taryfowe są oraz cenami wywoławczemi, na podstawie których nadaż w procentach zapodaną być ma; jednostkę liczebną stanowi jeden meter sześcienny.

Ceny są następujące:

Określenie materyału	Dymenzye materyałów: Długość w metrach	Grubość (w centymetr.)	szerokość (w centymetr.)	Za jeden meter kubiczny klasy gatunkowej. I. zł.	I. ct.	II. zł.	II. ct.	III. zł.	III. ct.	Uwaga
Tarcice	3—4	1·5—2		9	80	7	84	4	90	Odbiór wyrobki ma się odbywać co dni 14; zamówienia wedle Dymenzyj wymaganych przez nabywcę mają być zawsze na dni 14 naprzód robione, które zamówienia jednak niemogą przy 1·5 centymetrów grubym materyale więcej jak 15%, zaś przy materyale 2·5 centm. grubym, więcej jak 35% miąższości całej zamówionej masy drzewnej wynosić.
"	4—7 6	1 5—2		9	90	7	92	4	95	
"	3—4	2·5—3		9	40	7	52	4	70	
"	4—7·6	2 5—3		9	50	7	60	4	75	
"	3—4	3 5—4	24	8	90	7	12	4	45	
"	4—7·6	3·5—4	do	9	—	7	20	4	50	
"	3—4	4·5—5	32	8	70	6	96	4	35	
"	4—7·6	4·5—5		8	80	7	04	4	40	
Brusy	3—4	6—7		8	47	6	78	4	24	
"	4—7 6	6—7		8	60	6	88	4	30	
Łaty	3—4	3 5—4	4·5—5	9	50	7	60	4	75	
"	4—7 6	3·5—4	3·5—5	9	60	7	68	4	80	

Najgłówniejsze warunki licytacyjne są następujące:

1. Licytacya ustna wyklucza się.

2. Oferty pisemne, ostemplowane, zaopatrzone w zakład 600 złr. w. a. czytelnym podpisem oferenta. Z wyszczególnieniem tegoż miejsca zamieszkania, tudzież nadaży w cyfrach i słowach wyrażonej w procentach powyżej ceny wywoławczej, zawierające oświadczenie, że oferentowi wszystkie warunki protokołu licytacyjnego i sprzedaży dokładnie są wiadome i że on się takowym w zupełności poddaje, mają być do godziny 10tej przed południem, dnia licytacyi w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie wniesione. Na zewnątrz należy oferty zaopatrzyć napisem „Oferta na materyały tarte przy tartaku parowym w Zowoju w roku 1880 uzyskać się mające."

3 Kaucya ma być do podwójnej wysokości zakładu to jest do 1200 złr. uzupełnioną albo w gotówce lub też w państwowych papierach wartościowych, wedle kursu w dniu złożenia, zaś przy obligach, których kurs powyżej wartości nominalnej stoi, wedle ich wartości nominalnej złożoną.

4. Reszta warunków licytacyjnych może być albo w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie albo też w c. k. Zarządach lasów i domen w Kałuszu i w Rypiance (poczta i stacya kolei Kałusz) nareszcie w Drohobyczu (poczta i stacya kolei Drohobycz) każdego czasu przejrzaną.

C. k. Dyrekcya lasów i domen

Bolechów dnia 4 maja 1880.

(3281 3—3) **Obwieszeznie.**

L. 2407. W tutejszym c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 20 maja 1880 dnia 17 czerwca 1880 i dnia 1go lipca 1880, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. 137 w Stryju w księdze Dom. III pag. 67 n. 10 haer. Samuela Grünfelda, Mendla Grünfeld i Tratlę z Grünfeldów własnej na rzecz Banku akcyjnego hipotecznego we Lwowie pto 141 złr. 75 ct., 141 zł. 75 ct. i 1497 zł. 58 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania 5000 zł. w. a.

Zakład 500 zł. a. w.

Bliższe warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Zarazem zawiadamia się wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego to jest 29 grudnia 1879 prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali lub którymby uchwała sądowa sprzedaż onejże dozwalająca, lub która z następnych uchwał wczas przed terminem albo wcale doręconą nie była, że dla tychże został kuratorem mianowany p. Dr. Popiel w Stryju.

Stryj dnia 29 lutego 1880.

(3306 3—3) **Edykt.**

L. 3347. C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Dawida Bleich w kwocie 45 zł. 62 ct. zezwolił na publiczną sprzedaż połowy parceli gruntu w niwie „Zasielna" położonej do realności dłużnika Pawła Dzuryu pod l. k. 13 w Palczyńcach należącej w dniach 1 czerwca, 30 czerwca i 5 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 200 zł. zaś zakład wynosi 20 zł. a. w.

Dalsze warunki licytacyjne można przeglądnąć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy

Nowesioło dnia 29 lipca 1879.

(3305 3—3) **Edykt.**

L. 317. W dniach 3 czerwca, 2 lipca i 5 sierpnia 1880 o 10 godzinie z rana odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 970 w Nadwórnej położonej, Michała Bruss własnej, na rzecz Katarzyny Kliszek pto 50 zł. a mianowicie na pierwszych dwóch terminach najniżej za cenę szacunkową 390 zł., na trzecim zaś także niżej takowej.

Wadyum 39 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w ts. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Nadwórna 28 stycznia 1880.

(3301 3—3) **Edykt.**

L. 5208. C. k. Sąd powiatowy w Skolem podaje do publicznej wiadomości, że Bazyli Jaworski Wełyganczyn rolnik ze wsi Kruszelnicy wskutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 21 października 1879 l. 15239 z powodu nałogowego pijaństwa i marnotrawstwa pod kuratelę postawiony i że mu na kuratora Teodor Podhorodecki Dorosiewicz nadany został.

C. k. Sąd powiatowy

Skole dnia 30 grudnia 1879.

(3302 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 595. Jego Ekscelencya Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla trzeciej zwyczajnej 5 lipca 1880 o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie obwodowym przewodniczącym Prezydenta sądu Karola Pogliesa a zastępcami przewodniczącego radców Romana Lewickiego, Leopolda Szymonowicza, Faustyna Jahnera, Alfreda Linzbauera, Władysława Samolewicza, Ludwika Białoskurskiego i Pawła Simonowicza.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego

Złoczów dnia 7 maja 1880.

(3197 3—3) **Edykt.**

L. 1691. W dniach 13 lipca, 12 sierpnia i 13 września 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności nieobjętej masy spadkowej śp. Marcina Kuterby własnej pod l. k. 123 w Busku na Lipibokach powiecie Kamioneckim położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 125 zł. a. w. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Busku.

Cena wywołania 1220 zł. a. w.

Wadyum 10 prc.

Przy trzecim terminie realność ta także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć lub odpisać w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Busk 8 kwietnia 1880.

(3198 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1183. C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie przedsięweźmie w dniach 14 czerwca, 19 lipca 23 sierpnia 1880 zawsze o godzinie 10 z rana egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 498 w Ulanowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania tejże stanowi wartość szacunkowa 326 zł. 50 ct. w. a. poniżej której realność ta dopiero przy trzecim terminie sprzedaną zostanie, wadyum zaś wynosi okrągłą sumę 33 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Ulanów dnia 21 kwietnia 1880.

(3313 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2327. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie czyni wiadomo, iż na prośbę Sawy Rothsteina w celu zaspokojenia kwoty 20 zł. a. w. z pn. i kosztów niniejszej egzekucyi w kwocie 2 zł. 62 ct. a. w. przedsięwziętą będzie przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Stefana Mielniczuka własnej, w Słobodzie pod l. k. 10 rep. 72 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w terminach dnia 18 maja, 22 czerwca i 26 lipca 1880, każdym razem o godzinie 9 przed południem.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 290 zł. a. w.

Realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś przy trzecim terminie i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy

Kozowa 10 kwietnia 1880.

(3279 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2214. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że celem wydobycia sumy 120 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 20 maja, 24 czerwca i 15 lipca 1880 zawsze o godz. 10 rano licytacya realności Jurka i Katarzyny Jurenzów w Chlebowicach pod l 75 położoną, na rzecz Chaima Leiby Jagela.

Na pierwszym i drugim terminie można realność tę tylko za cenę szacunkową 381 zł. a. w. lub wyżej tejże nabyć na trzecim zaś terminie nie niżej kwoty 370 zł. Wadyum 38 zł.

Reszta warunków w t. s. registraturze

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka 25 marca 1880.

(3280 3—3) **Edykt.**

L 1299. Dnia 3 czerwca, 8 lipca i 19 sierpnia 1880, zawsze o 10 godzinie rano odbędzie się w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia pretensyi 167 zł. 80 ct. na rzecz Gerschona Keslera publiczna sprzedaż realności dłużnika Mikołaja Smyka w Smolinie pod Nr. 45 sub. rep 222 położona, nietabularna na 610 zł. oszacowana.

Inne warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Niemirów 31 stycznia 1880.

(3277 3—3) **Edykt.**

L. 114. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 400 zł. względnie 392 zł. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredyt: włościańskiego we Lwowie w tutejszym sądzie w trzech terminach a mianowicie dnia 7 czerwca, 12 lipca i 16 sierpnia 1880 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Józefa Kozła własnej w Woli rzędzińskiej, w powiecie Tarnowskim położonej.

Cenę wywołania stanowi suma 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Protokół zastawniczego opisania realności i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Tarnów 29 lutego 1880.

(3251 3—3) **Edykt.**

L. 5259. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek P. Ignacego hr. Krasickiego w Bachórcu i mianuje p. c. k. Adjunkta sądu tutejszego Aleksandra Stobieckiego komisarzem konkursowym a tymczasowym zarządcą masy konkursowej p. adw. Dr. Dolińskiego w Przemyślu.

P. c k. Notaryuszowi Wawrauszowi w Dubiecku poleca się, aby opieczętowanie i spisanie masy konkorsowej natychmiast przedsięwziął i dotyczący protokół nam niezwłocznie przedłożył.

Wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 14 maja 1880 o 9 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 15 lipca 1880 w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają. wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną. Na terminie w dniu 12 sierpnia 1880 winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają w obec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety lwowskiej.

Przemyśl 5 maja 1880.

(3312 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1882. C. k. sąd powiatowy w Kozowie czyni wiadomo, iż na prośbę Samuela Frühlinga w celu zaspokojenia kwoty 75 zł. z 12 prc. odsetkami od 16 września 1877, i kosztami w kwocie 2 złr. 78 ct. 2 zł. 38 ct. 1 zł. 36 ct. 1 zł. 47 ct. 1 zł. 91 ct. i kosztów niniejszej egzekucyi w kwocie 5 zł. 27 ct. a. w. przedsięwziętą będzie przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużników Marcina i Nastki Kuryłów własnej w Kozowie pod l. k. 44 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w terminach dnia 18 maja, 22 czerwca i 16 lipca 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 450 zł. a. w. a chęć kupienia mający, obowiązany złożyć jako wadyum gotówką 45 zł. w. a.

Realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś przy trzecim terminie i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki przejrzeć można w w tutejszosądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa 13 marca 1880.

(3276 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 974. Pan prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na drugą zwyczajną tegoroczną kadencyę, której posiedzenia w dniu 1 czerwca 1880 o godzinie 9 przed południem otwarte będą prezydenta c. k. sądu obwodowego Ryszarda Zawadzkiego zastępcami zaś przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Jana Spławińskiego, Jana Daneckiego, Pawła Mossora, Walentego Siekierzyńskiego i Adolfa Horę.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

W Tarnowie 5 maja 1880.

(3222 3—3) **Edykt.**

L. 1418. W dniach 9 lipca, 9 sierpnia i 9 września 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszzm sądzie licytacya realności Stefana Berbeki młodszego i Oleny Berbekowej własnej pod Nr. k. 5 w Grabowej powiecie Kamioneckim położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia resztującej sumy 30 zł. 80 ct. w. a. z pn. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Busku.

Cena wywołania 79 zł. a w.

Wadyum 10 prc.

Przy trzecim terminie realność ta także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Akt opisania oszacowania, i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć lub w odpisie podnieść w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk 15 marca 1880.

(3223 3—3) **Edykt.**

L. 2281. W dniach 12 lipca, 12 sierpnia i 10 września 1880 o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie licytacya dwóch kawałków łąki Jacka Prokudy własnej do realności pod Nr. k. 82 należących w Poburzanach powiecie Kamioneckim położonych, nieintabulowanych celem zaspokojenia sumy 32 zł. w. a. z pn. na rzecz Eisiga Hafnera. Cena wywołania 60 zł.

Wadyum 10 prc.

Przy trzecim terminie realność ta także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć lub w odpisie podnieść w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk 24 kwietnia 1880.

(3228 3—3) **Edykt.**

L. 2022. Sąd obwodowy ustanawia z miejsa pobytu niewiadomej Róży Załezkiej nabywczyni w drodze licytacyi dóbr Kwiatanowice w sprawie nabycia takowych kuratora adw. Dra Olszewskiego z substytucyą adw. Dra Żelechowskiego.

Nowy Sącz 10 kwietnia 1880.

(3369 1—3)

Ogłoszenie.

Rodziców mających zamiar z początkiem przyszłego roku szkolnego umieścić syna jako frekwentanta w kadeckiej szkole piechoty we Lwowie, robi się uważnymi, że warunki przyjęcia do szkoły kadeckiej uległy w najświeższym czasie rozmaitym zmianom. Podania o przyjęcie do szkoły muszą być wniesione najpóźniej do 25 lipca b. r. do komendy szkoły kadeckiej, muszą być dalej ułożone w formie przepisanej i opatrzone w potrzebne dokumenta.

Podania niedokładne podług nowo wydanych przepisów mają być załatwione odmownie, od czego nie ma już żadnego rekursu.

Poleca się zatem stronom interesowanym, ażeby wcześnie i dokładnie poinformowały się w komendzie szkoły kadeckiej albo też w komendach półkowych, lub też nabyły „Przepisy przyjęcia do szkół kadeckich" wydane u Seidla i syna w Wiedniu, które można nabyć także w szkole kadeckiej po cenie 22 cent. za egzemplarz.

Wstępne egzamina odbędą się od 1 do 10 sierpuia b. r.

Z c. k. komendy szkoły kadeckiej we Lwowie.

(3354 1—3) **Edykt.**

L. 10718. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie rozpisuje celem zaspokojenia sumy wekslowej Mojżesza L. Rezenzweiga w kwocie 1662 zł. z 6% odsetkami od 19 października 1877 bieżącemi tudzież kosztami 6 zł. 38 ct., 9 zł. 59 ct., 8 zł. 57 ct. i 17 zł. 91 ct. już przyznanemi nareszcie kosztów niniejszegu podania w kwocie 24 zł. 17 ct. przysądzonych publiczną licytacyę sumy 43996 zł. z pn. wedle Dom. 182 pag. 143 n. 117 on. w stanie biernym połowy dóbr Szumlany wielkie Ferdynanda Endera własnej na rzecz Heleny z Rudrofów Enderowej zaintabulowanej w terminach na dniu 20 maja, 10 czerwca i 1 lipca 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie obwodowym. Za cenę wywołania sprzedać się mającej Sumy 43996 zł. z pn. stanowi się kwotę 43996 zł. z 6% od setkami od 1 lutego 1877 bieżącemi.

Licytacya odbędzie się w powyższych terminach a to w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej, w trzecim zaś za jakąbądź cenę.

Każdy chęć kupienia mający przed rozpoczęciem licytacyi winien do rąk komisyi złożyć jako wadyum 10% sumy sprzedać się mającej, a więc kwotę 4399 zł. 60 ct. w. a. bądź gotówką, bądź w papierach wartościowych do łokacyi funduszów pupilarnych przydatnych.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony sporujące, tudzież p. Ferdynanda Endera c. k. prokuratoryę skarbu i Leibę Loewenkrau do rąk własnych, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 22 października 1878 prawo hipoteki na sprzedać się mającej sumie uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała licytacyę dozwalająca lub jaka dalsza w tej sprawie wcale nie lub wcześnie doręczoną być nie mogła przez edykta i kuratora adw. Heynego z zastępstwem adw. Billeta ustanowionego.

Złoczów 20 marca 1880.

(3358 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2406. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredyt. włośc. przeciw Maryi Saładiakowej w kwocie 150 zł. w dniach 11 czerwca, 9 lipca i 13 sierpcia 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 18 w Michowie położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego c. k. sądu z ceną wywołania 300 zł., a zakładem 30 zł. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć. Resztę warunków wolno w registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Jędrzeja Grabowskiego z Drobromila.

Dobromil dnia 20 kwietnia 1880.

(3353 1—3) **Edykt.**

L. 2601. Samborski c. k. sąd obwodowy uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Kaspra Bogułę Starzyńskiego a względnie niewiadomych także z życia i miejsca pobytu spadkobierców tegoż, że ck. prokuratorya skarbu we Lwowie imieniem cerkwi gr. kat. w Witwicy przeciw tymże wniosła na dniu 20 lutego b. r. pozew przeciw tymże o zawyrokowanie, że Mikołaj Boguła Starzyński nabył własność części dóbr Roztoczki w księdze tabuli krajowej Dom. 61 pag. 37 na imię Kaspra Boguły Starzyńskiego zapisanej, i że grc. kat. cerkwi w Witwicy przysłuża wyłączne prawo do poboru wymierzonego dla tej części dóbr kapitału indemnizacyjnego 451 złr. 20 ct. m. k. i należącej się od niego od dnia 1 listopada 1862 renty.

Pozew ten z wezwaniem wniesienia obrony przeciw takowemu doręczonym został ustanowionemu dla pozwanych kuratorowi adwokatowi Kohnowi w Samborze (ze substytucyą adwokata Budzynowskiego w Samborze) z wezwaniem wniesienia obrony do dni 90ciu.

Poleca się więc niewiadomym z miejsca pobytu pozwanym, by wymienionemu wyżej zastępcy tychże potrzebne do obrony informacye udzielili, lub w razie obrania sobie innego zastępcy donieśli o tem sądowi.

Sambor dnia 2 marca 1880.

(3225 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 733. W dniach 8 czerwca, 13 lipca i 10 sierpnia 1880 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 35 w Kupnowicach położonej Andrucha i Tymka Stećków własnej na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego celem zaspokojenia sumy 187 zł. 51 ct. z pn.

Na pierwszych dwóch terminach będzie realność rzeczona tylko za cenę szacunkową lub wyższą, na trzecim zaś niżej tej ceny sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi kwota 1000 zł.

Wadyum wynosi 100 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rudki 20 marca 1880.

(3199 1—3) **Edykt.**

L. 3685. W celu wydobycia wierzytelności Benjamina Rotha i Lejzora Fellera w kwocie 100 zł. odbędzie się dnia 7 czerwca, 7 lipca i 6 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie obwodowym pomusowa publiczna sprzedaż realności małżonków Jankla i Estery Salzmann pod CNr. 225 w Kołomyi położonej, ciała tabularnego nie mającej, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 395 zł. a. w. lub wyżej takowej, przy trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę.

Wadyum w gotówce złożyć się mające wynosi 10 prc. ceny kupna, która przez kupiciela w 30 dniach po prawomocnem zatwierdzeniu aktu licytacyi pod surowością relicytacyi do sądu złożona być ma.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd obwodowy.

Kołomyja dnia 15 kwietnia 1880.

(3346 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 981. Iwan Witrykusz z Koropuża został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 24 lutego 1880 l. 2794 uznany marnotrawcą; Kuratorem mianowano Michała Bosego z Koropuża.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rudki dnia 30 kwietnia 1880.

(3356 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 721. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Leiby Jagela w kwocie 500 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie dnia

2 września
13 października } 1880
12 listopada

zawsze o 10 godzinie rano licytacya realności l. 3 w Dzwinogrodzie masy spadkowej Iwana i Anny Oraczów własnej.

Na pierwszym terminie realność za lub powyżej ceny szacunkowej 2225 złr. będzie sprzedana, na trzecim terminie nie niżej ceny 2200 złr.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w tutejszej registraturze.

Bóbrka 30 marca 1880.

(3366 1—3) **Edykt.**

L. 6572. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż ciała hipotecznego wykazem hipotecznym l. p. 50 gminy Mierzwica z Wiesenbergiem objętego Jana Engla własnego protokołem detaksacyi z dnia 4 lipca 1879 l. 4234 oszacowanego na rzecz Samuela Kreutza dnia 28 maja i dnia 18 czerwca 1880 każdym razem o 10 godzinie rano za lub wyżej ceny szacunkowej w zabudowaniu tutejszego sądu się odbędzie. W razie niesprzedania tej realności na powyższych dwóch terminach wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 2 lipca 1880 o 10 godzinie rano, na którym wierzyciele hipoteczni tem pewniej jawić się mają, gdyż niejawiący się do większości głosów stawających będą doliczeni.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 250 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Żółkiew dnia 29 lutego 1880.

(3362 1—3) **Edykt.**

L. 1955. W dniach 20 maja, 17 czerwca i 15 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności miejskiej pod Nr. k. 453 w Radomyślu położonej ciała tabularnego niestanowiącej Getzla Geigera własnej, celem ściągnięcia wierzytelności Abrahama Szaji w kwocie 175 zł. a. w. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 150 złr.

Wadyum 15 zł. a. w.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl 1 kwietnia 1880.

(3361) **Ogłoszenie.**

L. 3978. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Nowosielce dnia 18 maja 1880 rozpocznie.

Każdemu wolno się zgłosić i przytoczyć co dla ochrony swych praw za stosowne uzna.

Nisko 7 maja 1880.

(3352) **Ogłoszenie.**

L. 1843. Do likwidacyi zgłoszonej do konkursu S. Feller i S. Fröhlich należytości skarbowej w kwocie 21 zł. 87 kr. wyznacza się termin na 15 maja 1880 o 10 rano.

Rzeszów 17 kwietnia 1880

(3351) **Ogłoszenie.**

L. 3285. Do likwidacyi wierzytelności banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu do masy rozbiorowej Heleny hr. Dzieduszyckiej po trzecim terminie likwidacyjnym zgłoszonej wyznaczam termin na dzień 4 czerwca 1880 godz. 9tej rano i zawiadamiam o tem wierzycieli.

Przemyśl 5 maja 1880.

Komisarz konkursowy.

Stobiecki.

(3347) **Ogłoszenie.**

L. 6 Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Skawinie zawiadamia, iż złożyła w tymże sądzie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Lusina.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym do dnia 20 maja 1880, w którym dalsze dochodzenia miejscowe w razie potrzeby prowadzone będą.

Skawina 11 maja 1880.

Doniesienia prywatne.

L. 3885. (3374 1 3)

KONKURS.

Gmina miasta Przemyśla rozpisuje niniejszem konkurs na prowizoryczną posadę sekreterza urzędu gminnego z płacą roczną 1000 złr. w. a. prawem do czterech kwinkweniów po 200 złr. w. a. i prawem do emerytury aż do płacy rocznej 1800 złr. aw.

Na posadę tę wymaga gmina ukończonego prawnika egzaminowanego.

Stabilizacya nastąpi po trzech latach prowizorycznej służby.

Dotyczące podania do Rady gminnej w Przemyślu wystosowane należy wnosić w terminie do 15 czerwca 1880 na ręce przemyskiego urzędu gminnego.

Przemyśl 5go maja 1880.

WYCIĄG

z zamknięcia rachunkowego kasy oszczędności miasta Kołomyi za rok 1879.

Liczba porz.	mianowicie	pojedynczo złr.	pojedynczo ct.	razem złr.	razem ct.	Uwaga
	Sprawozdanie zarządu z obrotu pieniężnego za rok 1879.					
1.	Ogólny kapitał obrotowy z końcem r. 1879	179984	96	179984	96	
	Ogólny kapitał obrotowy z końcem r. 1878	102816	99			
	powiększył się przeto o	77167	97			
2.	Stan wkładek z końcem r. 1878 na 321 książeczkach	90609	86			
	Takowy z końcem roku 1879 na 543 książeczkach	163837	06	163837	06	
	powiększył się zatem o 322 książeczek z kapitałem . .	73227	20			
	od tego należy się stronom prowizya w kwocie 7924 zł. 85 ct. w. a.					
3.	Pod 1. Wykazany kapitał obrotowy został użyty:					
	a) w zaliczkach na zastawy u 11 stron	1009	—			
	b) w pożyczkach na weksle u 633 stron	142591	—			
	c) w obligach gminy u 1 strony	1359	45			
	d) w rachunku otwartym . . .	13464	57			
	e) zapas gotówką w kasie z końcem roku 1879	21560	94			
	Razem jak wyżej	179984	96	179984	96	
4.	Jako częściowy zwrot kosztów zarządu gminie miasta Kołomyi wypłacono	983	49	983	49	
5.	Do czystego zysku pozostałego z końcem 1878 roku w wysokości	7365	45			fundusz rezerwowy ulokowany się znajduje w papierach publicznych nominalnej wartości 11.300 złr. tudzież w gotówce na zakupno takowych przeznaczonej 1000 złr. w. a.
	przyrósł czysty z obrotu w r. 1879	3288	16	10653	61	
	przeto fundusz rezerwowy z końcem roku 1879 powyższych .	—	—	10653	61	

Kasa Oszczędności miasta Kołomyi

Dnia 31 grudnia 1879.

Prezes Wydziału
Maksymilian Türmann m./p.

Przewodniczący Dyrekcyi
Dr. Kajetan Maramorosz m./p.

Buchalter
Dr. Parfanowicz m./p.

(3340) L. 759.

Sprostowanie.

(3373 1–3)

W obwieszczeniu Dyrekcyi gal. towarzystwa kredytowego ziemskiego z dnia 14 kwietnia 1880, l. 2239, umieszczonem w numerach 105, 106 i 107 „Gazety Lwowskiej" a dotyczącem kapitałów na hipotekę dóbr Olesno położonych, wydrukowano w 8mym wierszu mylnie „Olenko" zamiast **„Olesno"**, co się niniejszem prostuje.

Lwów dnia 12 maja 1880.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.